

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Niemcy w Galicyi.

Już kilkakrotnie zwracała nasza prasa uwagę na potęgający się coraz bardziej ruch niemiecki w Galicyi. Ostatnio, jak donosiliśmy przed kilku dniami, podał „Tygodnik Chrzanowski” znamienne bardzo cyfry o niemieckim podboju ekonomicznym zachodnich części naszego kraju.

W sprawie tej niemieckiej na naszym gruncie ekspansji, otrzymaliśmy z kilku stron nowe a ważne szczegóły.

(W. K.) Cały szereg faktów wskazuje na to, iż „ochronianie niemieczyny” jest szeroko pojętą, z zewnątrz kierowaną i zewnątrz sumptem prowadzoną robotą, o podkładzie politycznym, jest — jak organ niemiecki, „Deutsches Volksblatt für Galizien” pisze — tworzeniem „der festen Bollwerke für das Deutschtum”.

Działalność wszechniemieckiego związku, „Bund der christlichen Deutschen in Galizien” przybiera coraz szersze rozmiary. Mimo krótkiego, bo nawet niecałorocznego istnienia, zdołał on objąć swymi oddziałami większość kolonii niemieckich w naszym kraju, stworzyć rzeszę wędrownych agitatorów objeżdżających kolonie niemieckie i wszczepiających w dusze zgodliwych z natury osobników hasła skrajnego hakatyizmu. Bund piastuje nie tylko „rząd dusz” w Galicyi, ale w sprawie szerzenia niemieckości w Galicyi utrzymuje żywe stosunki z ruchem ogólnoniemieckim w Austrii, a nawet wchodzi w pertraktacje z władzami pruskimi. „Deutsches Volksblatt” w 16 i 17 numerze omawiając sprawę emigracji niemieckiej z Galicyi, wyraźnie przyznaje, że były poufne porozumiewania się z komisją kolonizacyjną w Poznaniu, w sprawie skierowania ruchu wychodźczego do ks. Poznańskiego; wynikiem tych porozumiewań jest ustalenie zasady, iż wychodźstwo nie powinno osłabiać niemieczyny w Galicyi. Jeśli zaś gdziekolwiek emigracja powstrzymać by się nie dała, to kierować ją wyłącznie do Księstwa Poznańskiego „dann wandert nach Posen, nur nach Posen”. Związek zapowiada czynne zajęcie się rozwiązaniem emigracji w tym duchu. Uważa się więc Związek oficjalnie za ekspozyturę Komisji kolonizacyjnej.

Założenie Związku nadało ruchowi niemieckiemu w naszym kraju charakter jednolity, stały, wytworzyło ośrodek dla ruchu, który dotąd sporadycznie, bezplanowo mógł być z zewnątrz wspierany. Że jednak już od dawna przygotowywano sobie grunt, wskazuje oparte na faktach doniesienie monachijskiej „Münchener neueste Nachrichten” z r. 1890, iż do tego czasu, t. j. r. 1890 znane powszechnie, działające pod płaszczykiem religijnym stowarzyszenie „Gustaw Adolfverein”

wydało na cele niemieckie w Galicyi sześćset tysięcy marek. Od 18 lat, cyfra ta wzrosła w dwójnasób, do imponującej sumy, dochodzącej do blisko półtora miliona koron.

Szczególną jednak uwagę należy zwrócić na północno-zachodnią część Galicyi, na okręg bialski i chrzanowski.

Pod względem ekonomicznym, należy ona do najważniejszych w naszym kraju; kryje bowiem w swym wnętrzu niezbadane jeszcze naleźytki skarby kopalnictwa, tworząc zarodki ruchu przemysłowego. Co się zaś tyczy stosunków narodowych, przypiera ona do sąsiedniej, opanowanej przez Niemców dzielnicy, do Księstwa Cieszyńskiego i stanowi dla Niemców bardzo ważny etap w Drang nach Osten.

Niemcy zrozumieli znaczenie tego kąta i starają się z niego utworzyć niezdobytą warownię, któraby oddzielała naturalne przejście z Galicyi do Ks. Cieszyńskiego, któraby klincem wbijała się w zwartą masę ludności polskiej obu dzielnic.

W Księstwie Cieszyńskim opierają się oni na mieście Bielsku i na zwartej grupie wsi niemieckich, okalających dokoła Bielsk, a przechodzących na stronie galicyjskiej w t. zw. „Bialaer Sprachinsel”; nadto starają się opanować wielkie nadgraniczne śląskie gminy polskie, jak np. Dziedzice. Jaką wagę przywiązują do tego kąta, wskazuje fakt, iż niemiecki „Schulverein” utrzymuje w Dziedzicach prywatną 6 kl. szkołę niemiecką, do której uczęszcza obecnie kilkadziesiąt dzieci robotników polskich, jakkolwiek liczba Niemców jest w tej wsi znikomą (1322 Polaków, a 192 Niemców).

W Galicyi zaś, opierając się na Białej, starają się zbudować „noga” w okręgu chrzanowskim, gdzie usiłują wytworzyć stosunki, podobne do tych, jakie panują w przemysłowym okręgu Śląska Cieszyńskiego, t. j. ujarzmić pod względem ekonomicznym całą ludność i pozbawiony siły materiał germanizować.

(H. W.) W ślad za kapitałem niemieckim idzie kapitał ludzki; niewątpliwie spis ludności w r. 1910 wykaże w Chrzanowszczyźnie wzrost ludności niemieckiej. Z tem łączy się ściśle, buńczucznie i energicznie prowadzona organizacja Związku Niemców chrześcijańskich w Galicyi, których zorganizowanych jest ponad dwa tysiące.

Odwróćmy karty. Ilu nas jest zorganizowanych w Tow. Szkoły Ludowej (w analogicznym do Niemców stosunku)? Ilu z nas jest wprężonych w jego czynną pracę? Ilu z nas nie ociągają się z groszem na wzmożenie się Towarzystwa, walczącego walcie z niemieczną na kresach zachodnich? Ilu z nas wie, z jakimi tru-

uczonych także i laicy zajmowali się tem nowem odkryciem.

Ta historia fizyki wspomina szanowną i w swoim rodzaju ciekawą osobistość magdeburgskiego burmistrza, Ottona Guericke. Był to sobie prawnik, który lubił pasjami fizyczne doświadczenia, ale szczególnie te, które połączone są z głośnymi efektami. Studya swoje nad próżnią rozpoczął tem, że sikawką pożarną starał się beczkę przez otwór opróżnić z wody; robota była ciężka, ledwo trzej silni ludzie jej podotali, lecz przy tem okazało się, że beczka nie była szczelna i że w miarę jak usuwano wodę z beczki, szczelinami do niej wciskało się powietrze. Spróbował więc beczkę, z której pompowano wodę, zanurzyć także w wodę, aby w ten sposób odciąć zupełnie przystęp powietrza, lecz teraz całkiem nie szło. Niestrudzony Guericke jednak nie odstraszył się trudnościami — przecież powietrze łatwiej pompować, niż wodę — uczynił więc z blachy miedzianej porządną kulę i z niej sikawką pompował powietrze. Tym razem doświadczenie udało się: Zrazu robota była łatwa, ale gdy po jakimś czasie pompowania ledwie dwaj najsilniejsi mężowie (viri quadrati) zdołali tłok poruszać, kula miedziana z głośnym trzaskiem załamała się do wnętrza. W końcu sporządził silniejsze naczynia i lepszą pompę i okazał w r. 1654 doświadczenie przed cesarzem Ferdynandem III. i członkami sejmu w Regensburgu; doświadczenie polegało na tem, że po cztery pary koni ciągnęło w przeciwne strony dwie półkule, dokładnie do siebie przystające, między którymi przestrzeń była próżna, a gdy je wreszcie rozerwały, dała się słyszeć straszna detonacja, jakby z wybuchu pochodząca.

Dziś doświadczenia z próżnią są tak łatwe do wykonania, same zjawiska towarzyszące próżni, jak

dnosciami boryka się Macierz szkolna cieszyńska i sze reg innych naszych placówek?

Do szeregu popierających niemiecznę stajemy i my sami, przez własną nieopatrność, nierozważność i lekkomyślność stajemy się jej najlepszymi rozsądnikami. Wychowani w szkołach pod silnym wpływem germańskim, mamy dziwną cześć dla kultury niemieckiej. W życiu publicznym nigdy nie występujemy bezwzględnie i stanowczo. Język urzędowy kolei, poczt, żandarmerji, żeby wojska nie wspomnieć — tolerowanie tej anomalii wśród nas, to policzek dla nas samych.

W życiu prywatnym jest stokroć gorzej. Bo niestety jeszcze długo pracować będzie trzeba, aby w ogóle społeczeństwa wytworzyć główne ciążenie ku Warszawie, a nie Wiedniowi. Ideały wszechpolskie nie weszły jeszcze w odruch naszego ogółu.

W obcowaniu towarzyskiem posługujemy się dość często językiem niemieckim, a co gorsza, wchodzimy do towarzystw niemieckich, tworząc tem samym wodę na młyn prusactwa. Jak się tworzą niemieckie ogniska towarzyskie, świadczą informacje jednego z przyjaciół Słowa.

W znaczniejszych miastach prowincjonalnych istnieją zebrania towarzyskie nowego typu: „Schlaraffenabende”. Są to zebrania, w których uczestniczą wojskowi i cywilni, z tych ostatnich zaprasza się jedynie jednostki wybrane. Zebrania nie mogą dopóty przemienić się w stały klub na statutach oparty, dopóki do towarzystwa nie przystąpi 15 osób cywilnych, stałe w danej miejscowości osiadłych. Wówczas dopiero „Schlaraffenabend” — dotychczas dorywcze zebrania towarzyskie — przemieniają się w stały klub „Schlaraffenabende”, mający statuty etc. Każdy z nowowstępujących uważany jest jako „Prüfling”; dopiero po wzięciu udziału w trzech zebraniach zostaje przyjęty na stałego członka; dostaje do podpisu deklarację, w której oprócz generalistów, jakie podać musi, zobowiązuje się do honorowego postępowania, dochowania tajemnicy i t. d. Towarzystwa te, rozsiane po całym kraju, muszą utrzymywać z sobą łączność, odwiedzać się wzajemnie i korespondować. — A potem głosi się światu, że w mieście X. „stale osiadli Niemcy”, zawiązali swe towarzystwo.

Dziś walka antypolska przybiera formy potworne. My mamy dla nich często gromy oburzeń i słowa pogardy; ale nie posiadamy systematyczności, planowości i bezwzględności w plenienu podłych chwastów, jakie między nami się plenią. A to jest naszym obowiązkiem narodowym, jeśli nie chcemy, abyśmy za lat kilkadziesiąt obok kwestyi „ukraińskiej” i wzmagającego się powrotną falą moskalofilstwa nie mieli w kraju kwestyi niemieckiej.

Bankructwo naszej wiedzy o materji.

Nie wiem, czy kiedykolwiek jaki wynalazek narobił tyle wrzawy, co wytworzenie próżni, o której prowadzono filozoficzne dysputy, której jednak przed Toricellichem nikt wytworzyć nie umiał, ani sobie jej istnienia nie wyobrażał.

Jak wygląda próżnia, jak się ją robi, co w niej jest? — to były pytania, które owładnęły umysłami nie tylko uczonych, ale i laików, gdy rozniosta się po świecie wiadomość o sławnym odkryciu Toricellego. Bo czy można przypuścić, aby w jakiejś przestrzeni nic nie było, a może — myślano — światło przez próżnię nie przechodzi, w takim razie próżnia zamknięta w szklanym naczyniu byłaby ciałem nieprzeźroczystym, czarnem, a może wraz z powietrzem, którego tam brak, usuwa się z próżni także i ciepłota, znajdujący się w ciałach, to naczynie próżnią wypełnione powinno być kompletnie zimne, zimniejsze, niż to można pojąć.

Wkrótce nauczone się wytwarzać próżnię, ale nastąpiło ogólne rozczarowanie; uczeni sprawdzili tylko, że atmosfera jest ciężka, że ciśnienie tak na powierzchni ziemi, jakby ciężka masa wody, oblewająca całą ziemię warstwą na 10 metrów grubą, albo podobna warstwa rtęci o grubości 76 cm., innych nadzwyczajnych zjawisk w próżni nie zauważyli: naczynie szklane opróżnione z powietrza nie było wcale zimne, a na zewnątrz wyglądem nie różniło się niczem od naczynia wypełnionego powietrzem.

Na każdy sposób i stwierdzenie ciężaru atmosfery było w owych czasach czemś tak niezwykłym, że prócz

objawienie się ciśnienia powietrza, wrzenie ciecży pod zmniejszonym ciśnieniem, marznięcie ciecży przez przyspieszone parowanie i inne, tak są dla nas zrozumiałe, że gotowi jesteśmy szydzić z naiwnych uczonych XVII wieku, którzy tyle po tej próżni spodziewali się, a tak niewiele na niej zyskali. A przecież postępek taki, z naszej strony byłby właśnie naiwnością, gdyż najnowsze zdobycze, jakie przyrodzie wydrzeć zdołaliśmy, tej właśnie pompie powietrznej mamy do zawdzięczenia, gdyż cudowności, jakich uczeni z przed niespełna 300 lat ujrzeć nie mogli, nam dopiero w całej pełni okazały się i doprowadziły naszą wiedzę do takich wyników, o jakich się uczonym jeszcze z przed dziesięciu lat nie śniło, a które muszą każdego przejąć najwyższem zdumieniem.

Wszyscy wiemy, jak ważnym instrumentem jest mikroskop w rękach przyrodnika; odsłania on oku ludzkiemu światy całe, niedostępne dla oka nieuzbrojonego, okazuje budowę tkanki roślinnej lub zwierzęcej, wtajemnicza nas w życie tego najprostszego ustroju, jakim jest komórka, zdawaćby się więc mogło, że używając odpowiednio silnych szkieł powiększających, można poznać budowę materji danego ciała. Płonne żądanie — powiększenie, jakie można uzyskać mikroskopem. Ma swoje granice, o budowie materji instrument ten nic nam nie powie, materja każda, z wyjątkiem ciał dziurkowatych, jak cegła, kreda, przedstawia się w nim jako jednolita masa; jakichś drobin, czy atomów ani śladu. Ze jednak materja nie jest jednolitą masą, ale składać się musi z drobnitkich cząsteczek, o tem przekonywują nas liczne zjawiska: ciała zmieniają swój stan skupienia, ze stałych przechodzą w ciekłe, z ciekłych w lotne; do wytworzenia tych zmian trzeba podwyższenia temperatury ciała, czasem jednak

Trudności parlamentarne.

Wiedeń, 8 kwietnia.

(A) Koło polskie obradowało na posiedzeniu wtorkowym nad organizacją ministerstwa pracy. Posiedzenie było poufne. Lecz przebieg jawnego posiedzenia sobotniego służy za wskazówkę dostateczną, że Koło polskie nie jest zachwycone ani sposobem, w jaki to ministerstwo powołano do życia, ani zakresem technicznym, w który je wyposażono.

Okoliczność, iż jako wnioskodawca nagłośni figurę poseła Małachowski, nie powinna nikogo wprowadzać w błąd. Poseł ten z właściwą sobie bezwzględnością, sam się wprosił, literalnie wprosił na owego wnioskodawcę. Całe Koło polskie wie, że dr. Małachowski suplikował prezydium Koła za pośrednictwem ministra robót publicznych, dr. Gessmanna, aby pozwolono jemu, dr. Małachowskiemu przyjąć rolę wnioskodawcy. Ekscelemę Gessmanna musiano bezwzględnie wprowadzić w błąd fałszywymi informacjami o stanowisku dr. Małachowskiego w Kole polskiem, skoro minister przypuszczał, że ten poseł, jako wnioskodawca zapewni mu bezwarunkowe poparcie reprezentacji polskiej. Z drugiej strony rozumiemy dobrze, iż prezydium Koła polskiego nie chciało odmawiać ministrowi, aczkolwiek zastrzegło z góry, że uczynienie zadosyć prośbom pana Małachowskiego do niczego nie zobowiązuje posłów polskich.

Dowodem, że Koło polskie się nie uważa za związane, jest wybór mowców, dokonany przez Koło polskie. Będą przemawiali posłowie dr. Łazarski i inżynier Stwiertnia. Pierwszy o stronie prawniczej, drugi o technicznej nowego ministerstwa.

Wiemy na podstawie posiedzenia sobotniego, że właściwy wnioskodawca ministerstwa robót publicznych poseł Stwiertnia (poseł Małachowski pragnął owym manewrem w wnioskiem nagłośni zreczenie zatrzeć w opinii ogółu, komu przypaść musi zasługa zapoczątkowania tego ministerstwa) nie uważa organizacyi technicznej ministerstwa za trafną. Niewątpliwie też będzie przemawiał w powyższym duchu i na posiedzeniu Izby poselskiej.

Jest przecież rzeczą pewną, że Koło polskie się oświadczy w zasadzie za ministerstwem robót publicznych i jego budżetem. Boć instytucja sama w sobie jest dobrą. Można ją polepszyć, rozszerzyć zakres jej działania, zmienić. Przedewszystkiem atoli trzeba ją powołać do życia.

Dużo trudności nabawia rząd kwestya podwyższenia kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

Rząd w zasadzie ma słuszość. Ludność wzrasta, a więc można sięgnąć po większą ilość rekruta, zwłaszcza, że zbrojenia ciągłe Niemiec, Rosji, Włoch wymagają, aby także armia austro-węgierska nie ustawała w swym rozwoju. Tak się przedstawia teoria.

Praktyka mówi co innego. W praktyce stosunki się kształtują w ten sposób, że na obywateli austriackich, i tak już obciążonych na wojsko niemal dwa razy więcej niż Węgrzy, mają spaść nowe powinności w krwi i w pieniądzech. Rząd węgierski i parlament węgierski natomiast nie robią nic, aby się przyczynić ze swej strony do bojowości monarchii. Równocześnie natomiast korzystają z sił wojennych tejże monarchii na rzecz państwa węgierskiego, na rzecz swej polityki ekspansyjnej, na rzecz swych planów bałkańskich, boć już skutkiem położenia geograficznego polityka bałkańska Habsburgów obecnie przedewszystkiem będzie przynosiła korzyść Węgrom.

Zrozumiałe tedy, że parlament austriacki nie czuje ochoty do uchwalania ciężarów, z których zysk będą ciągnęły Węgry. Nadto nowy minister obrony krajowej nie umiał jeszcze się wżyć w życie parlamentarne, lekceważył sobie wpływ przywódców klubowych albo przy-

wystarcza także samo obniżenie ciśnienia, tak, że w rezultacie ciało lotne zajmuje o wiele większą objętość, niż ciało stałe, z którego powstało.

Tego powiększenia objętości inaczej nie można sobie wytłumaczyć, jak tylko w ten sposób, że materia ciała we wszystkich stanach skupienia składa się z niesłychanie małych cząstek, cząsteczek, które jednak nie stykają się ze sobą, lecz utrzymują się w pewnym oddaleniu, i że powiększenie objętości ciała nie pochodzi z napełnienia cząstek pod wpływem ciepła, lecz ze zwiększenia oddaleń międzycząsteczkowych, a to zrów jest następstwem wzmoczonego ruchu drgającego tych cząsteczek, wywołanego podwyższeniem temperatury. Im większa objętość ciała, tem dalej od siebie cząsteczki, tem luźniej ze sobą powiązane, tem swobodniejsze w swoich ruchach, aż gdy wreszcie materia jest w stanie lotnym, cząsteczki te poruszają się we wszystkich kierunkach, swobodnie, jak rój pszczoł w ulu, uderzając jednak wciąż o siebie i o ściany naczyń.

Łatwo teraz zrozumieć, że gdy chcemy czynić studia nad materją, musimy poznać cząsteczkę, jej wielkość, masę, prędkość z jaką się porusza, ale i to zrozumiałe, że najłatwiej to czynić wtedy, gdy cząsteczka jest swobodna, niezależna od innych, gdy ciało jest w stanie gazowym. W gazie, przy zwyczajnym ciśnieniu, cząsteczki jeszcze ulegają zderzeniom, ale gdy stopniowo przestrzeń jakąś zamkniętą opróżniac będziemy z gazu, to cząsteczek będzie tam coraz mniej, a więc coraz mniej będzie zderzeń, coraz dłuższą drogę odbywać może cząsteczka nie zderzając się z inną, coraz jest swobodniejsza.

Możnaby przypuścić także, że i prędkość, z jaką

najmniej nie składa im takiej rewerencyi, do jakiej politycy wybitni już oddawna przywykli.

Do właściwej kampanii o podwyższenie kontyngentu przyjdzie atoli dopiero po świętach.

Zjazd młodzieży.

Drugi dzień obrad.

Kraków, 8 kwietnia.

(kw) Popołudniu pierwszego dnia zjazdu „Ogniwa” zajęły komisye, a wieczorem podejmowali krakowiaczy przybyłych gości w „Zjednoczeniu”, gdzie spędzono parę godzin na miłej, przyjaznej, koleżeńkiej pogawędce. Punktem kulminacyjnym zebrania towarzyskiego był występ „Rzeczypospolitej Babińskiej”, jaka w łonie towarzystwa istnieje, a jaka ubawiła szczerze słuchaczy odczytaniem ballad i dramatów, osnutych na tle stosunków albo ogólnych, politycznych, jak „Weselisko”, albo specyficznie studenckich. Rywalizował w tych kapitalnych utworach pp. Bartoszewicz (syna Kazimierza) i Ogrodzińskiego humor serdeczny z subtelną ironią.

Dzisiejsze środowe zebranie plenarne zajęły sprawozdania z komisji, tudzież odczyt prof. dra Włodzimierza Czerkawskiego o „narodowych problematach walki ekonomicznej”.

Imieniem komisji humanitarnej zdawał sprawę z działalności Bratnich Pomocy p. Lesław Węgrzynowski ze Lwowa. Niestety całokształtu podać nie mógł, brak bowiem przedstawicieli Bratniej Pomocy w Dublinach i Zakopanem. Najpotężniejszą instytucją humanitarną studencką jest krakowska „Wzajemna Pomoc słuchaczy Wszechnicy Jagiellońskiej”, skupiająca około siebie 528 członków, rozporządzająca 70.000 majątkiem i zarządzająca Domem Akademickim. Ponadto na gruncie krakowskim działa stale Akad. Koło Pomocy Narodowej, udzielające wsparć studentom z zaboru rosyjskiego, i mające rozszerzyć swą działalność na kolegów z zaboru pruskiego. We Lwowie humanitarnymi stowarzyszeniami są: Br. Pom. stud. Wszec. lwow., Brat. Pomoc słuch. politech. (z „Ogniwa” wykluczona), Wzajemna Pomoc sł. Polit., Bratnia Pomoc słuch. Weterynary i Leśnictwa. Działalność humanitarna w r. z. żywsze była w Krakowie niż we Lwowie: w Krakowie pożyczek udzielono w kwocie 18.000 kor., we Lwowie 15.000, tu i tam istnieją kuchnie studenckie, zorganizowana jest służba wywiadowcza i opieka lekarska.

Bratnie Pomocze istnieją również przy towarzystwach na obczyźnie rozsianskich, przyczem stosunkowo najenergiczniej zajmuje się tem Czytelnia polska leobeńska. Podniesiono przykry fakt, że młodzież zamożniejsza niestety od Bratniej Pomocy się usuwa; uznano za pożądane urządzić szczegółową statystykę stowarzyszeń humanitarnych, jak również postanowiono powziąć ponowne starania o instytucje studenckich kas chorych. Stwierdzono nieproporcjonalnie mały rozwój finansowy instytucji humanitarnych w stosunku do napływu młodzieży, zwłaszcza z zaboru rosyjskiego; powstała stąd myśl podjęcia starań, aby stypendya były zwrotne, ale nie na rzecz Wydziału krajowego, lecz na rzecz towarzystw humanitarnych, w ten sposób bowiem możnaby ich sytuację finansową w znacznej mierze poprawić.

Tu należy również sprawa Domów akademickich krakowskiego i lwowskiego; pierwszy, będący własnością Wzajemnej pomocy, jest wolny od długów, co pozwala zarządowi domu ustanawiać znacznie niższe czynsze niż we Lwowie, gdzie na Domie ciążyą długi, dochodzące do kwoty 250 tysięcy koron.

Życie naukowe przedstawia p. Wincenty Ogrodziński z Krakowa. Pod tym względem Kraków i Lwów różnią się diametralnie. O ile w Krakowie kółka naukowe są samodzielne, o tyle we Lwowie

cząsteczki się poruszają, będzie większa; gdyby to było prawdą, to w przestrzeni gazu rozrzedzonego prawie do ostatecznych granic musiałyby mieć cząstki ogromną prędkość, zbliżoną może do prędkości światła, mogłyby więc zacząć świecić, albo przez uderzenia o siebie same, albo o ściany naczyń. Przypuszczenie to wypowiedział już w r. 1809 Davy, który miał dość fantastyczne poglądy na materję. Pokazuje się przecież; że przypuszczenie to jest mylne, bo w rzeczywistości nawet w najdoskonalszej próżni nie można zauważyć żadnego świecenia, cząsteczki zatem nie mają tej ogromnej prędkości, jaka do świecenia byłaby potrzebna.

A jednak z łatwością można doprowadzić gaz do świecenia; wystarczy bowiem przepuszczać przez gaz iskry elektryczne, a zobaczymy wtedy pewne zjawiska, z których wnioskujemy, że cząsteczki gazu muszą się poruszać z ogromną szybkością. Tylko zwrócić należy uwagę na to, że zjawiska te zależne są w wysokim stopniu od rozrzedzenia, a nadto zależne są one od gazu, jaki w rurze szklanej rozrzedzono, bo każdy gaz daje sobie właściwą barwę iskieł przeskakujących przez przestrzeń nim wypełnioną. Zjawiska te, znane od kilkudziesięciu lat, nie były na razie należycie ocenione, rurki Geisslera, Crookes'a, promienie Röntgena to są rzeczy, które dziś w szkole uczniom się pokazuje i które wogóle nie wywołują już wielkiego u widzów zdziwienia, a niedoceniano tu jednego, bardzo zresztą skromnego zjawiska, że jeszcze w rurkach Geisslerowskich okazuje się wybitnie wpływ gazu na barwę promieni, podczas gdy w rurkach Crookesa, w których rozrzedzenie jest jeszcze znaczniejsze, natura gazu niema już żadnego wpływu na zjawiska świetlne, wszystkie gazy zachowują się w tem rozrzedzeniu zupełnie tak samo, gaz stracił swoje charakterystyczne cechy, przestał tem być.

ruch naukowy skupia się prawie cały około Czytelni Akademickiej; dopiero od roku ub. poczynają w łonie krakowskiego „Zjednoczenia” krzewić się kółka, analogiczne do lwowskich. Kółek naukowych w Krakowie jest 14; najwyższe są humanistyczne, najsłabsze chemików i germanistów; urządzają one odczyty, posiadają własne biblioteki, wydają skrypty, etc.; na uboczu stoi akademickie Kółko dramatyczne, popularyzatorską działalność rozwijające.

We Lwowie zeszłego roku powstały przedwczesne usiłowania do decentralizacyi, które skończyły się na tem, że powstały po dwa kółka naukowe o tych samych zadaniach. Znac tu duże zróżniczkowanie, czego niema w Krakowie — lepiej stosunki lwowskie układają się dla kółek naukowych, bo tamtejsze kółka cieszą się poparciem i opieką, czego niema w Krakowie.

Na politechnice lwowskiej mamy kółko inżynierów, geodetów i Związek architektów; przy Technickim Kole Pomocy przemysłowej istnieje również Kółko naukowe, podobnie jak przy Bratniej Pomocy słuch. techn. istnieją kółka chemików i mechaników.

Tendencje „Ogniwa” do uwzględniania pierwiastków naukowych, odbić się muszą na życiu naukowym młodzieży; jego zadaniem winno być ujednostajnienie stosunków naukowych między Lwowem a Krakowem, ono winno corocznie w program Zjazdu wstawić i dzień naukowy, ono winno kierować uwagę młodzieży na literaturę ludową i kwestye ludoznawcze.

Wieczorem o g. 8 rozpoczęły się znowu plenarne obrady; na porządku dziennym w dalszym ciągu sprawozdania komisji.

W sprawie taniego opału: Kopalnie węgla w Galicyi.

Podajemy niniejszem uwagi, nadesłane nam przez jednego z fachowców:

Obok kilku bardzo małych kopalni węgla brunatnego, które na targ węglowy nie wywierają żadnego wpływu, posiadamy w Galicyi cztery znaczniejsze kopalnie węgla kamiennego, — szczególnie do opału domowego się nadającego i wprowadzonego nawet na targ węglowy europejski, pod mianem „Hausbrandkohle”.

A zatem mamy kopalnie:

1. „Bory” z stacją ładowniczą Jaworzno.
2. Tenczynek z stacją ładowniczą Chrzanów.
3. Siersza wodna z stacją ładowniczą w miejscu i wreszcie
4. Jaworzno ze stacją ładowniczą Szczakowa, ewentualnie Jaworzno.

Bory stanowiące niegdyś własność sp. Roberta Domsa, należą dziś do spółki akcyjnej, której akcyje prócz spadkobierców sp. Domsa, znajdują się w rękach Niemców. Kopalnia ta produkuje około 8—10 wagonów dziennie i posiada swoich stałych odbiorców przeważnie w zachodniej Galicyi, tak, że w aprowizacyi miast wschodnio-galicyjskich, żadną lub bardzo mierną rolę odegrać może.

Tenczynek produkuje węgiel przedniej jakości, zdalny do przemysłu (szyb Chrystyna), zaś z innych szybów wydobywa węgiel szczególnie dla produkcji gazu się nadający.

Węgiel ten kupowany bywa, wdrażając się popularnie, wprost „z łopaty”, i do wschodniej Galicyi prawie nie dochodzi.

Siersza wodna produkuje dotąd węgiel, nadający się przedewszystkiem do opału domowego t. z. „Hausbrandkohle”.

Węgiel ten kupuje chętnie uboższa ludność zachodniej Galicyi, bo jest cokolwiek tańszy od jaworznińskiego.

Zamożniejsza ludność przenosi węgiel jaworzniński,

czem był przedtem, zanim go do tego stopnia rozrzedzono.

Davy nie umiał wytworzyć takiego rozrzedzenia, nie znał zjawisk towarzyszących iskrze elektrycznej w rozrzedzonych gazach, ale proroczym duchem widziony przewidział, że gaz w tem rozrzedzeniu musi znajdować się w nowym stanie skupienia, który nazwał czwartym stanem skupienia ciał; musi się uznać materję w tym stanie rozrzedzenia będącą, jak także Davy nazywał „materję promienistą”, za materję pierwotną, pramateryę, jedną i jedyną, z której wszystkie inne rodzaje przez różnego stopnia zagęszczenie powstały.

Dziwny to wynik rozumowania, zapowiada on zupełny przewrót naszych dotychczasowych pojęć, bo niezaprzeczone fakty nadwątlily bardzo naszą dotychczasową wiedzę o materji; to, do czego alchemicy przeszłych wieków napróżno dążyli, co wczoraj uważaliśmy za głupotę, temu dziś nie tylko nie przeczymy, ale doświadczeniem potwierdzamy, że pierwiastki, ciała dotąd chemicznie nie dające się na coś prostszego rozłożyć, mogą zmieniać się, jedne w drugie i jeśli nie umiemy jeszcze siarki, czy rtęci, czy ołowiu przerabiać na złoto, to choć nie można powiedzieć, że to kiedyś człowiek zdoła uczynić, przecież na pewne twierdzić nie można, że to jest niemożliwe — wszak znamy już pramateryę. Pokazuje się tu, że wiedza przyrodnicza wczorajsza, nie jest dzisiejszą, że zbankrutowała wiedza dotychczasowa, aby tem lepiej rozwinąć się mogła wiedza przyszła, aby tem bliżej stanęła prawdy, jedyne go celu, do którego dąży.

KAR—SKI.

ze względu na mniejszą przymieszkę siarki, której sierszecki, w dość sporej ilości zawiera. Lecz ilość tej przymieszki siarki, nie jest znowu tak znaczną, aby węgiel ten z użycia wykluczyć.

Dotąd kopalnia sierszecka nie miała szczęścia w wyborze swoich zastępców na wschodnią Galicyę, którzy nie zdołali wprowadzić węgla tego w powszechne użycie, — aczkolwiek, na usprawiedliwienie ich, zaznaczyć należy, że przed kilkoma laty we wschodniej Galicyi, posiadającej wówczas jeszcze znaczne zapasy drzewa, wcale o opale węglowym słyszeć nie chciano i jeżeli, gdzie go zastosowano, to kupowano wyłącznie najprzedniejsze marki górno-śląskie.

Węgiel ten umiejętnie zastosowany, nadaje się zupełnie dobrze do użycia domowego, a w kombinacji z węglem górnośląskim, także dla przemysłu.

Wschodnio-galicyjscy mieszkańcy nie umieją się jeszcze z opalem węglowym obchodzić. Lecz gdy brak opału drzewnego ich do tego zmusi, co już obecnie nastąpi, niewątpliwie węgiel sierszecki wejdzie, szczególnie jako tańszy, w użycie ludności biedniejszej.

Kopalnie Tenczynek i Siersza, stanowią jeszcze przed rokiem wyłączną własność namiestnika hr. Potockiego.

Z obawy przed wkładami koniecznymi dla urządzenia tych kopalń stylem europejskim, wszedł hr. Potocki w kombinację z Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft.

Wprawdzie dopóki akcje tej spółki otrzymane tytułem ceny sprzedaży, są w rękach hr. Potockiego, nie zachodzi obawa znacniejszego wpływu niemieckiego, lecz trudno przewidzieć, czy kiedyś w przyszłości to nie nastąpi.

Hr. Potocki, jedyny magnat, posiadający w Galicyi znaczniejsze obszary węglowe, pozbył się ich — i to właśnie w chwili, gdy w osobie inżyniera górniczego p. Szmiczka, uzyskał znakomitego kierownika fachowego. Dodać bowiem wypada, że po należytem urządzeniu kopalń tenczyńskich i sierszeckich, odkryte będą nieprzebrane skarby węglowe, albowiem dotąd partaczono jedynie w najgórniejszym pokładzie, a tem samem najgorszym. W tym wypadku doradcy Jego Ekscelencji, złą radą mu się przysłużyli. Na szczęście dotychczasowy wpływ hr. Potockiego na zarząd kopalni, zdołał utrzymać fachowe kierownictwo w rękach Polaka t. j. Szimczki, a dyrektorem administracyjnym mianowano p. Filipiego, byłego sekretarza biura kolejowego Wydziału krajowego.

Spodziewać się należy, że p. Filipi, po odbytej ad hoc praktyce w kopalniach czeskich, znający wybornie stosunki wschodnio-galicyjskie, zdoła wprowadzić węgiel sierszecki w najszerze koła odbiorców miast i miasteczek naszych; zwłaszcza, że w przyszłości przy zwiększonej produkcji a zmienionej konjunkturze targu węglowego, stanie się to konieczną potrzebą kopalni sierszeckiej.

Bank parcelacyjny.

Wczoraj we środe popołudniu odbyło się w sali Tow. pedagogicznego doroczne walne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego. Już na kilka dni przed oznaczonym dniem krążyły słuchy, że na zgromadzeniu „pęknie bomba”, to też zarząd dla bezpieczeństwa postarał się o sprowadzenie kilkudziesięciu włościan, którzy na komendę jakiegoś młodego człowieka podnosili lub opuszczali ręce, stosownie do potrzeby. Ponieważ „komendant” nie zawsze prędko orientował się, wynikały z tego nieraz komiczne sytuacje. Uwidoczniło się to zaraz przy wyborze przewodniczącego. Oto ponieważ prezes Banku, dr. Bernadzikowski z powodu słabości nie zjawił się na zgromadzeniu, p. Fryling wniósł, aby przewodniczył zastępca prezesa p. Ulmer. Za wnioskiem tym podniosło się jednakowoż tylko kilkanaście rąk z inteligencji. Wobec tego p. Ulmer oświadczył, że

nie może przewodniczyć, bo wniosek upadł. Na to na dany znak komendanta wszyscy włościanie podnieśli ręce i sytuację uratowali. To samo powtórzono się przy wniosku p. Bala, gdyż komendant nie mógł znowu zorientować się, czy wniosek ten należałoby uchwalić, czy odrzucić.

Zresztą przebieg zgromadzenia był następujący: Zgromadzenie, w którym wzięło udział 69 członków, w tem przeszło 50 włościan, zagał p. Ulmer, zaznaczając, że rozwój Banku parcelacyjnego jest tak pomyslny, że przeszedł oczekiwania nawet optymistów. Dziś zgłoszenia mających zamiar parcelować swe majątki i mających chęć nabyć ziemie są tak liczne, że Bank nie może uczynić zadość żądaniom. Gospodarka w Banku prowadzona jest racjonalnie.

Zysk Banku w ubiegłym roku wykazuje niebywałą sumę 105.249 kor., fundusz rezerwowy wzrósł do sumy 109.000 kor., na cele kulturalne wydano już od założenia Banku 34.000 kor. Wprawdzie jak w każdej instytucji finansowej tu i ówdzie pojawi się jakiś głos niezadowolony, lecz z czasem i te głosy ucichną wobec dorobku Banku.

Nad sprawozdaniem dyrekcji pierwszy zabrał głos p. Wyrzykowski, podnosząc bardzo ciężkie zarzuty. Oto mowca, jako były buchalter Banku, który pracował w tej instytucji do 20 stycznia b. r., stwierdza, że bilans zysku przedstawiony w sprawozdaniu jest nieprawdziwy, jak nieprawdziwymi były bilanse poprzednie. Bilansów nie zestawia buchalter, jak to się dzieje w każdej instytucji, ale dyrektor Poznański. On wskazuje buchalterowi, jakie ma wpisywać zyski, które potem idą na dywidendy i tanyemy dla dyrekcji. Ponieważ Bank obraca tylko kapitałami obcymi, sumienie i obowiązek obywatelski każą mowcy wytknąć to złe, aby instytucje krajowe, w których Bank czerpie te kapitały, nie były narażone na straty. W bilansie nie widać dóbr, które są własnością Banku, bo kupione za pieniądze bankowe, jakkolwiek Bank nie jest na nich zhipotekowany. A to być nie powinno. Bilans musi być prawdziwy. To też mowca, nie chcąc jako buchalter być odpowiedzialnym wraz z dyrekcją Banku za to, co się tam dzieje, wystąpił z Banku.

Buchaltera w Banku parcelacyjnym jest tak prowadzona, że nawet członkowie komisji rewizyjnej nie dojdą w jakim stadium znajdują się interesy Banku. Mowca ma dowody ze świadków i przedstawi gdzie należy, że ten wykazany zysk 105.249 kor. jest fikcją.

Mowca przedstawił dalej na przykładzie, jak oblicza się te zyski. Oto Bank zakupił za 700.000 kor. dobra Łukowiec Żurowski, który w części zaledwie rozparcelowano. Do sumy tej dopisano procenty, podniesiono wartość ich w ten sposób do 900.000 kor. i to uwidoczniło w bilansie jako zysk. Do bilansu wstawiono w ten sam sposób zysk z dóbr t. zw. komisowych także przez dobicie procentów i te procenty rozdzielą się na tanyemy dla Dyrekcji. W końcu podniósł mowca, że pod płaszczykiem Banku parcelacyjnego prowadzi się takie interesy, że wystarczy lada zapalka, aby Bank cały wyleciał w powietrze. To też mowca stawia wniosek, aby sprawozdania Dyrekcji nie przyjmować do wiadomości i nie udzielić Dyrekcji absolutoryum. Nad przemówieniem p. Wyrzykowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja.

Pierwszy zabrał głos dyr. Poznański. Zamiast jednakże wystąpić z rzeczowymi wywodami, dyr. Poznański zaczął od tego, że p. Wyrzykowski był złym buchalterem (pracował w Banku przeszło rok) i inderira. Dalej wystąpił p. Poznański z niefortunnym twierdzeniem, że nie buchalter, ale Dyrekcya odpowiada za interesy Banku, to też Dyrekcya ma prawo wglądać w rachunkowość i wpływać na jej tok. Zresztą komisya rewizyjna i Rada nadzorcza 6 dni badała bilans i nic złego nie znalazła. Co do parcelacji Łukowca, to

kiem, dobrze zawaolowane, dobrze oglądając się, czy ich kto nie podpatruje. Skoro wyjadą z miasta, zmieniają nazwiska, będą mogły swobodnie robić, co im się żywnie podoba, ale tu chciały jeszcze zachować swoje stanowisko osób z towarzystwa. Przypuściły Bucewicza do sekretu, liczyły bowiem na to, że jako odludek nie styka się z nikim, przed kim mogły być niedyskretny.

Zresztą on sam w fanatyzmie swoim teatralnym uwierzył, że spełnia wielkie posłannictwo wobec sztuki dramatycznej. Hanke znał z teatrów amatorskich. I nie wątpił, że zajął się jako gwiazda pierwszorzędnej świetności. Jego to będzie zasługa.

On ją odkrył, on jej ułatwił drogę do sławy i tryumfów. Dzięki jego pośrednictwu, trafiła na scenę i stała się jej chluba.

Kiedyś w biografii jej napiszą: Skromny urzędnik sądowy w prowincyi, niejaki Hilary Busiewicz, odkrył ten brylant czystej wody, i t. d. Jak również pisać będą, że był on przyjacielem serdecznym słynnego tragika Karo Malickiego.

Pan Hilary Busiewicz miał swoje ambicje i żądze rozgłosu, na razie jednak dalby się porąbać za tajemnicę, jaką mu powierzyła przyszła chwala sceny polskiej.

Pospieszył tedy ze słowami uspokojenia, widząc wyraz obawy na jej twarzy.

— Swoi ludzie — zapewniał — swoi ludzie panie, panie. Przyszły kolega! Janek Karo — wyjaśniał dalej — pochodzi z naszego miasta...

— Tak jest — potwierdził tamten — chodziłem tu do szkół razem z Busiewiczem.

Wyznanie to opromieniło twarz Hilarego niewysłowioną błogością.

interes ten zakończył się zadowolająco. W końcu wyraził p. Poznański zdanie, że p. Wyrzykowski, jako były funkcjonaryusz Banku nie powinien być zdradzać interesów tej instytucji, bo za to może być odpowiedzialny.

P. Ulmer stwierdził, że p. Wyrzykowski jako członek Banku ma prawo krytykować jego gospodarke. Dziwi się jednakże, dlaczego p. Wyrzykowski nie wystąpił z tymi zarzutami prędzej, a gdy mowca przed kilku miesiącami zaprosił do siebie pana W. i zapytywał go czy ma jakie konkretne zarzuty, p. W. nic nie odpowiedział.

Red. Fryling wyjaśnił na wstępie, że p. Wyrzykowski nie może być według ustawy odpowiedzialny za swe wystąpienie jako funkcjonaryusz Banku. Wywody dyr. Poznańskiego nie zadowolają mowcy. Bilans musi być prawdziwy i przejrzysty, bez względu na dobro czy złe instytucji, Dyrekcya nie może wpływać na bilans, bo za niego odpowiedzialny jest buchalter. P. Wyrzykowski wystąpił z ciężkimi zarzutami. Mowca nie wierzy, aby one były prawdziwe, ale Dyrekcya powinna z tego wyciągnąć konsekwencje, a p. Wyrzykowski jeżeli ma odwagę wystąpić tu publicznie z takimi zarzutami, będzie je miał zapewne odwagę powtórzyć i przed innem forum.

Dyr. dr. Deskur zaznacza, że zyski wykazuje się w porozumieniu z Radą nadzorczą. Mowca przyznał słusność wywodom red. Frylinga, że buchalter odpowiada za książki i ma prawo postawić „veto”. Istnieje w Banku grupa interesów komisowych i o tych nie wspomina się w bilansach, bo one nie stanowią własności Banku, aczkolwiek Bank ciągnie z nich zyski. Zresztą dyr. Deskur unikał rzeczowych argumentów, a w polemice z p. Wyrzykowskim zjeżdżał aż nazbyt często na osobiste tory.

P. Wyrzykowski zaznaczył, że podniósł tylko niektóre fakty, z innymi wstrzymuje się, gdyż w tem zebraniu nie zostałyby zrozumiane, bo na to trzeba by fachowych buchalterów. Jakkolwiek mowca żywi wielki szacunek dla p. Ulmera, to jednak musi stwierdzić, że Ulmer zapewne zapomniał, jakoby wzywał do siebie mowcę. Gdy w dziennikach pojawiły się zarzuty na Bank parcelacyjny, że p. Ulmer wzywał do siebie wszystkich urzędników, a tylko mowcę pominął, co nawet wywołało zdumienie wśród kolegów biurowych.

P. Wyrzykowski wystąpił z instytucji, bo obawiał się odpowiedzialności i na to ma świadków. Zyski oblicza się naprzód i obecny zysk obliczony był jeszcze w październiku ubiegłego roku. Buchaltera Banku jest tak pogmatwana, że fachowiec w tem nie wyzna się i mowca wątpi, aby komisya rewizyjna zbadała to za 6 dni, na co fachowcy potrzebowaliby 3 miesiące. Mowca nie obawia się odpowiedzialności i tak przed sądem, jak przed ludźmi fachowymi może służyć dowodami.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie pp. Biedroń, dr. Deskur i Wyrzykowski, który podtrzymywał swe zarzuty, że bilans jest fikcyjny, poczem zamknięto tę niemłą dyskusję.

Inż. Korman zapytał, dlaczego dyrekcya, wymieniając w sprawozdaniu urzędników Banku, nie wspomniała o siłach technicznych. Czyżby w rzeczywistości faktorzy żydowscy, jak pisało „Słowo Polskie”, taśmami mierzyli pola.

Dyr. Poznański odpowiedział, że geometry nie pracują w Banku stale, ale pomiary oddaje się w akord, co się zaś tyczy tego faktora Srula, który w Przybyszówce taśmą mierzył grunt, mowca nie może temu zaprzeczyć, ale działa się to bez wiedzy dyrekcji.

P. Stapiński zaznaczył, że spokojny jest o byt Banku, który pozostanie wierny idei swych założycieli. Bank parcelacyjny założono na to, aby polską ziemię sprzedawać polskim chłopom po najniższej cenie.

(Przypominamy, że gdy przed dwoma laty człon-

19

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

W JARZMIE.

(Ciąg dalszy).

Busiewicz, stary kawaler, zaśniebiały w monotonnem życiu zapadłej prowincyi, jest zagorzałym wielbicielem i wielkim protektorem teatru. Zgorzkniały tetryk i melancholik, ożywia się nieco, kiedy do miasta zjeżdża teatr mniej lub bardziej dostojny. Wtedy cały czas wolny od zajęć biurowych w sądzie spędza z aktorami, uważając ich za jedynie godne siebie towarzystwo. W mieście z nikim prawie stosunków nie utrzymuje, a w przerwach między gościną jednej a drugiej trupy oddaje się namiętnie czytaniu.

Obecnie jest bardziej podniecony niż kiedykolwiek, gdyż zjechał tu z trupą dawny jego kolega szkolny, wybitny zresztą tragik, którego talent jest przedmiotem szczególniejszego kultu pana Hilarego Buslewicza.

— Pan Karo-Malicki — przedstawia — mój przyjaciel i kolega, jeden z największych artystów panie, panie, polskich — dodaje z dumą.

Stał oparty o framugę okna człowiek o aktorskiej, wygolonej a niezmiernie wyrazistej twarzy. Patrzył przed siebie smutnie i jakby w roztergnięciu.

Sklonił się.

— Ja, panie, znałem takie — zaczął — ot takie... — pokazał ręką.

Hanka przeraziła się, pomimo całej swej obojętności. Weszły tu, do kawalerskiego mieszkania, ukrad-

— Jam jest!

Aktor tymczasem tłumaczył się, skąd zna dom radców. Kolegował mianowicie z chłopcami i bywał u nich bardzo często. Pannę Lole pamięta jeszcze w poduszce.

— Wszyscy cię znać muszą w tem mieście — zauważył z niechęcią.

— Ba, takie miasto. Panopticum! Zbiorowisko okazów kopalnych. Dziwny świat, nieprawdopodobny, bajeczny.

— Niech panie wezmą takiego Hilarego...

Zaczął się śmiać dziwnie.

— Dwadzieścia lat nie widzieliśmy się... To jest dwadzieścia lat nie byłem tu w jego mieszkaniu. Nic się tu nie zmieniło, nic na jotę... Wszystko, jak dawniej, na swoim miejscu... Tylko się ku starości trochę pochylilo...

Na olbrzymim politurowanym pudle, które kiedyś było fortepianem, leżały zwitki różnej wielkości. Aktor wziął jeden w ręce i rozwinął. Był to arkusz duży papieru rysunkowego. Przyglądał się chwilę z jakąś melancholijną rzewnością i zdumieniem.

— Bajeczne — zaczął. — Czy wierzyłby kto, że fant, który trzymam w ręku, przeleżał na tem samym miejscu lat przeszło dwadzieścia. Tak jest; przed dwudziestu laty rysowałem portret tego chłopca. Miałem wtedy jeszcze aspiracje malarskie. Jakoż istotnie potem niebawem wybrałem się do krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Żegnając się z Hilarym, widziałem zwinęty w trąbkę rysunek mój na tym tu fortepianie.

— Oto jest.

(C. d. n.).

kowie naszego stronnictwa postawili wniosek, aby we wschodniej Galicyi przynajmniej połowę gruntów parcelować wyłącznie między polskich chłopów wniosek ten dzięki komendzie p. Stapińskiego upadł, a dr. Deskur odpowiedział cynicznie, że parcelantów nie można pytać o metrykę. Czy wobec tego p. Stapiński do tego przekonania „polska ziemia dla polskich chłopów” nie przyszedł trochę zapóźno? P. R.).

W dalszym ciągu zaznaczył p. Stapiński, że chciałby, aby Bank parcelacyjny nie spekulował, aby obracał tylko swoimi kapitałami, a wszystkie banki parcelacyjne połączyły się w jeden na użytek włościan.

W końcu mowca wyraził dyrekcji uznanie za jej działalność.

Imieniem komisji rewizyjnej zabrał głos dyr. Bał zaznaczając, że wobec zarzutów p. Wyszkiwskiego komisja rewizyjna znajduje się w kłopotliwym położeniu, gdyż część zarzutów powinna spaść również na nią. Jednakowoż mowca może zapewnić, że komisja badała wszystkie księgi bardzo dokładnie i znalazła wszystko w porządku. Wobec tego mowca stawia wniosek udzielenia dyrekcji absolutorium.

Na to p. Ulmer, powołując się na statut zaznaczył, że zgromadzenie w razie pewnych wątpliwości co do sprawozdania może wybrać osobną komisję, która zbada jeszcze raz stan rzeczy i złoży sprawozdanie na pełnym zgromadzeniu.

Dyr. Bał przychylił się do wywodów p. Ulmera, dodając, aby mająca być wybrana komisja rewizyjna przesłuchała p. Wyszkiwskiego co do konkretnych faktów i zdała z tego sprawę na najbliższym zgromadzeniu.

I tu znów młody „komendant” nie wiedział, co z tym fantem zrobić i wniosek p. Bała upadł.

Uratował sytuację p. Ulmer, stawiając wniosek, aby sprawozdanie dyrekcji przyjąć, a Rada nadzorcza sama uprosi komisję rewizyjną, aby porozumiała się z p. Wyszkiwskim co do podniesionych przez niego zarzutów.

Z kolei p. Szczepański postawił wniosek co do rozdziału czystego zysku 105.249 kor. 76 h. a mianowicie:

Do funduszu rezerwowego przeznaczyć 23.000 kor., do funduszu strat 10.524 kor. 97 hal., do funduszu kulturalnego 10.000 kor., 8 prc. dywidendy od udziałów 12.262 kor. 20 hal., na dyety dla Komisji kontrolującej Rady nadz. 600 kor., na dyety dla Komisji rewizyjnej ogóln. zgrom. 600 kor., na tantiemy dla członków Dyrekcji i remuneracye dla urzędników będących w czynnej służbie 35.232 kor. 40 hal., 4 prc. na fundusz zaopatrzenia urzędników 4.209 kor. 96 hal., na fundusz dyspozycyjny Rady nadz. i Dyrekcji 3.000 kor., przenieść do zysku na r. 1908 5.820 kor. 23 hal.

W tej sprawie zabrał głos red. Fryling, podnosząc, że kwota na tantiemy i remuneracye w sumie 35.232 kor. 40 hal. jest stanowczo za wielką w stosunku do kapitału rezerwowego a trzy razy przerosła sumę przeznaczoną na dywidendy. Wobec tego mowca postawił wniosek, aby z sumy tej jeszcze 10.000 kor. przelać do funduszu rezerwowego, zwłaszcza, że niedawno uregulowano płace dyrekcji i urzędników.

W końcu prosił mowca, aby przy rozdziale funduszu kulturalnego pamiętano o komitecie sprowadzenia zwłok Słowackiego, nauczycielach w Królestwie Polskim i czasopiśmie „Zorzy”.

Wobec oświadczenia p. Ulmera, że w przyszłości rubryka „na tantiemy i remuneracye” zostanie zredukowana, red. Fryling cofnął swój wniosek, żądając jednak uwidocznienia w protokole tego zastrzeżenia.

W końcu dokonano wyboru:

Do Rady nadzorczej zostali wybrani: pp. Biesiadcki Franciszek, Bojko Jakób, Harnek Jan, Szczepański Kazimierz a do Komisji rewizyjnej: Bał Stanisław, Romaszkan Andrzej, dr. Senisson Kazimierz.

Na tem o godz. 8:30 zamknięto czterogodzinne obrady.

Wiadomości zagraniczne.

Zmiana premiera angielskiego.

W Anglii zaszedł fakt, który choć był od pewnego czasu przewidywany, choć jest zupełnie normalny, może bardzo zaważyć na szali polityki angielskiej, a tem samem i światowej. Mianowicie, dotychczasowy prezes liberalnego gabinetu angielskiego Campbell-Bannermann wziął dymisy, a miejsce jego obejmuje kanclerz zarządu skarbowego, czyli minister skarbu w jego gabinecie, Herbert Henry Asquith.

Oczekiwana była ta zmiana dlatego, że Campbell-Bannermann już przed dwoma laty, po śmierci swej żony w Karlsbadzie, zaczął zapadać na zdrowiu, a w ostatnim roku, po przebytej influency, objawiły się u niego takie dolegliwości sercowe, że powodowały częste usuwanie się premiera od pracy, a nawet kilkakrotnie, podczas jego oratorskich występów, przerwały mu jego wywody niemal w pół słowa. Prostem i naturalnym jest dalej fakt zastąpienia Campbell-Bannermanna przez Asquitha dlatego, że w Anglii życie konstytucyjne i parlamentarne jest tak wyrobione, iż niema nigdy wątpliwości, kto zostanie pierwszym ministrem: zostaje nim zawsze przywódca, „leader” partii, mającej większość w Izbie gmin, a ponieważ uznanym leaderem partii li-

beralnej po Campbell-Bannermannie jest Asquith, więc nikt inny, jak Asquith nie mógł objąć steru gabinetu.

A jednak to zmiana doniosła, tłumacząca się zasadą, że gdy dwu robi to samo, nie jest to samo. Wprawdzie i Campbell-Bannermann i Asquith należą do tego samego stronnictwa, wprawdzie zgadzają się w przekonaniach do najdrobniejszych szczegółów, wprawdzie obaj byli niejako wychowankami politycznymi „wielkiego starca” Gladstona, i najenergiczniejszymi towarzyszami jego walk politycznych, jednakże, pochodzeniem, zawodem, temperamentem i talentami różnią się od siebie bardzo.

Wiek jeszcze w tych różnicach gra najmniejszą rolę. Wprawdzie Campbell-Bannermann liczy lat 72, a Asquith 56, ale w Anglii ludzie, zwłaszcza politycy nie tak się rychło starzeją, i niezadkiem tam jest widowisko męża stanu liczącego ponad lat 70, a zachowującego pełnię sił i bystrości umysłowej.

Ważniejszą jest już różnica pochodzenia i zawodu. Campbell-Bannermann był Szkotem z krwi i kości, bo po matce i ojcu, pochodził z drobnomieszczańskiej rodziny, gdyż dopiero ojciec jego otrzymał szlachectwo, a odbył studia klasyczne w słynnym uniwersytecie w Cambridge. Natomiast Asquith pochodzi z starej rodziny właścicieli ziemskich w Yorkshire, a więc w samej Anglii, odbył studia prawnicze w Oxfordzie, z tak świetnym powodzeniem, że pamięć o nim żyje tam dotychczas, a z zawodu jest adwokatem.

Nakoniec najważniejsze są różnice talentów politycznych: Campbell-Bannermann nie był nigdy nadzwyczajnym mowcą pomimo ogromnej jasności myśli i doskonałego orientowania się, natomiast odznaczał się wielką łatwością towarzyską, zręcznością w wymijaniu trudności i umiejętnością łagodzenia przeciwieństw. Przeciwnie Asquith jest jednym z najlepszych mowców, jakich znała Anglia, ale w postępowaniu jest mało giętki, szorstki, prawie brutalny.

Rządy Campbell-Bannermanna, jako premiera dają się streścić w dwu zwrotach: niepowodzenie polityki wewnętrznej, powodzenie polityki zagranicznej. Wewnątrz przeszkodę stanowiło zachowanie się Irlandczyków, którzy udaremniłi jego „Devolution Bill”, czyli projekt ustawy o stopniowym nadawaniu Irlandyi samorządu i walka z Izba lordów, która odrzuciła cały szereg uchwalonych przez Izbę gmin doniosłych ustaw, jak „bill edukacyjny” przedewszystkiem sama zapowiedziana przez Campbell-Bannermanna reforma Izby lordów nie doprowadziła nawet do konkretnego projektu.

W zagranicznej polityce Campbell-Bannermann wstawił się powiedzeniem po rozwiązaniu pierwszej Dumy rosyjskiej: „Duma umarła, niech żyje Duma!” i projektem rozbrojenia na konferencji pokojowej w Hadze, który wprawdzie został uchwalony tylko jako życzenie, ale przyczynił się do zdemaskowania Niemiec, jako wroga pokoju światowego.

Najważniejszą jednak zdobyczą lat ostatnich jest wysunięcie się Anglii na stanowiska mocarstwa rozstrzygającego w polityce międzynarodowej i otaczającego coraz ciasniej swą siecią sojuszków wrogię Niemcy, co jest niewątpliwie zasługą też króla Edwarda i ministra spraw zagranicznych Grega.

O Anglicznie można sądzić z przeszłości jego: był zwolennikiem „homeru” irlandzkiego, ale sądząc, że ogół angielski jest przeciwny bezwzględnie samorządowi Irlandyi, a Irlandczycy nieodpłacają się liberalom poparciem, zmienił się w zwolennika powolnych reform. Przed wojną burską był przeciwny wyprawie Jamesona, która ją wywołała, ale w chwili walki oświadczył się za prowadzeniem jej do ostatecznego zwycięstwa zwalczał Chamberlaina w jego polityce słowo-protekcjonalnej, a także w polityce zagranicznej i tu w r. 1898 wypowiedział słowa niemal prorocze, oświadczył wbrew Chamberlainowi, że przyszłość należy raczej do sojuszu Anglii z Francją niż z Niemcami, którzy są jej urodzonymi wrogami.

Nakoniec warto wspomnieć o dwu procesach, które były początkiem jego sławy jako adwokata i polityka. Były to: proces przewodcy Irlandczyków Parnella przeciw „Timesowi”, w którym Asquith wywalczył zwycięstwo dla Parnella i pierwszy jego proces wielki o demonstracyi i zaburzeniu robotników w HydeParku, przyczem obronił mu się udało przywódcę robotniczego Johna Burnsa, obecnego swego kolegę w gabinecie, w roli prezydenta „Local government Board”, czyli samorządu gminnego.

Asquith, który poraz pierwszy wybrany został do parlamentu w r. 1886, a w skład gabinetu wszedł po raz pierwszy za Gladstona w r. 1892, jest niewątpliwie politykiem znakomitym, niemal genialnym, ale takim, którego czekają wielkie i twarde walki, bo ich nie tylko nie umie unikać, ale je niemal wprost prowokuje.

I w tem leży doniosłość zmiany osób na kierującym stanowisku w Anglii.

Baron Burian.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Obecny wspólny minister skarbu i administrator Bośni i Hercegowiny, baron Burian należy do osobistości najmniej sympatycznych w życiu publicznym Austro-Węgier. Karyerę zawdzięcza ożenki. Gdyby nie pojął za żonę córki barona Fejervarego, byłby zakończył służbę urzędową w najlepszym razie jako konsul generalny. Stanowisko zięcia lubianego zawsze u dworu generała

i ministra umożliwiło mu przejście do służby dyplomatycznej, awans na agenta dyplomatycznego w Sofii, potem na posła w Atenach (także i baronię zawdzięcza teściowi), wreszcie na ministra wspólnego skarbu.

Wyniki przecież gospodarki Buriana w Bośni i Hercegowinie, — politycznej i ekonomicznej — nie są świetne. Bał podobno nawet oplakane pod względem politycznym. Ludność serbska dąży do połączenia się z Serbią. Nie chce, aby ją niemczono lub madjaryzowano w przyszłości.

Dziennik chrześcijańsko-społeczny „Reichpost” coraz częściej i coraz usilniej twierdzi, że baron Burian ustąpi. Gazety, zbliżone do tego ostatniego, przeczą. Lecz wartość zaprzeczeń oficjalnych zbyt jest znana, aby im można wierzyć.

Jednym z największych grzechów administracji barona Buriana jest hermetyczne zamknięcie Bośni i Hercegowiny przed kontrolą ciał parlamentarnych w Austro-Węgrzech, zwłaszcza Austrii, i przed kontrolą opinii publicznej. Zostawiony sam sobie absolutyzm panoszący się w tych krajach i grzeszy na modłę rządów policyjnych z przed 1848 r.

Trzeba wpuścić strumień swobody i kontroli publicznej do zatekłego gmachu administracyjnego obu prowincyj. Wówczas wiele się tam zmieni na lepsze. Lecz na to taki biurokrata w pokroju absolutystycznym, jak baron Burian, się nie zgodzi.

Czesi między sobą.

Sprawa językowa wywołała w obozie czeskich polityków silną i namiętnie prowadzoną wojnę domową. Atak skierowano przeciw dr. Kramarzowi, jako przewodnikowi klubu czeskiego (narodni klub) w parlamencie z tego powodu, iż poselstwo czeskie nie przechodzi do opozycji, ale układa się z rządem. W kraju agraryszce, radykali, a i młodocześni żądają, aby posłowie nie zajmowali dalej wyczekującego stanowiska, ale gdyby rząd nie uwzględnił postulatów czeskich w sprawach językowych, złożyliby mandaty. Komitet wykonawczy partii młodoczeskiej wezwał nawet dr. Kramarza, aby złożył przewodnictwo klubu parlamentarnego czeskiego i aby ze wszystkimi posłami młodoczeskimi z klubu tego wystąpił. Stronnictwo zaś radykalne (Klofacz) zaprotestowało wprost na wielkim zgromadzeniu przeciw dotychczasowej polityce Kramarza i posłowie Klofacz i Hajn postawili rezolucję, jednogłośnie uchwaloną, a wzywającą posłów czeskich, aby złożyli mandaty w razie nieuwzględnienia życzeń czeskich. Niemniej i publicystyka czeska bardzo ostro ocenia politykę Kramarza. „Narodni Listy” zarzucają mu wprost w szeregu artykułów i notatek, że doprowadził do zatraty dotychczasowych zdobyczy narodowych i dobrowolnie oddaje Niemcom dawniejsze zyski.

Na Morawach występuje w „Lidowych Novinach” i na zgromadzeniach dr. Stransky i pozywa dr. Kramarza przed sąd historyi. Radzi narodowi, aby go opuścił, gdyż w tej krytycznej chwili, w której „za godzinę można stracić więcej, niż się zyska to w ciągu dziesięciolecia” nie można stać spokojnie, ale „trzeba iść w bój”.

Przeciw temu broni się dr. Kramarz w swym dzienniku „Den” uchwałą klubową, którą powzięło 65 posłów, uchwała, wskazująca na to wyraźnie, że dziś nie pora przechodzić do opozycji. Wykazuje szeroko korzyści, jakie w ostatnich czasach odnieśli Czesi, posługując się właśnie takimi metodami politycznymi, jakie nakazują postom czeskim i dzisiejsze stanowisko w parlamencie. Powołuje się w swych wywodach na stanowisko czeskich posłów socjalistycznych, którzy stojąc w całej tej walce na uboczu w wyczekującej postawie, nie wzywają do opozycji, chociaż stale pomagają każdemu ruchowi opozycyjnemu. Muszą zatem trafnie oceniać sytuację, patrząc z bliska na czynniki je wytwarzające i uznawać, że stanowisko „klubu” jest odpowiednie.

Tej samoobronie dr. Kramarza dzielnie dopomógł w Bernie morawskim dr. Żaczek na zebraniu „Klubu narodowego”. W długim i z wielką siłą wypowiedzianym przemówieniu udowodnił, że w chwili obecnej największym złem byłaby karkołomna polityka opozycyjna, a największym szkodnikiem narodowym jest dr. Stransky: ma on i w swej przeszłości politycznej dużo ha sumieniu. Szereg następnych mowców wzywał do utworzenia „bloku przeciw działalności złego ducha Moraw, dra Stransky’ego”. Na tem zebraniu byli obecni agrarzyści i katolicko-narodowi. Ci ostatni wystąpili z osobnym wiecem przeciw dr. Stransky’emu.

Z przebiegu tej walki ocenić łatwo można, że nie idzie tu jedynie o zdobycze narodowe, ale że i pod tą pokrywą rozgrywają się walki osobiste i partyjne. Młodocześni chcą poświęcić dra Kramarza, aby tą ofiarą uratować malejące coraz więcej wpływy, radykali korzystają zaś ze sposobności, aby podtrzymać wrzenie, które ich wyniosło na powierzchnię życia politycznego. Niedaleka przyszłość pokaże, czy zwycięży rozważa i spokój, czy też demagogiczna agitacja.

Miesięcznikowi „März”.

który na „Prima Aprilis” ogłosił fikcyjny list cesarza Wilhelma do lorda Tweedemoutha i rzekomą odpowiedź lorda, wytoczono proces karny na podstawie paragrafu o — „grober Unfang”. Nie probujemy przetłumaczyć tego wyrażenia.

Jest to paragraf, na mocy którego można w Niem-

W. Primus & S. Jglicki
we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Pierwszorządna firma dla zakupna materyj na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY.

Własna 121
pracownia tapicerska i stolarska.

czech pociągać przed kratki sądowe każdego, kto naraził się władzom policyjnym lub politycznym, a nie wykroczył przeciw żadnemu z jasno sformułowanych paragrafów prawa, a więc: za stanie na ulicy, za nadeptanie psu na ogon, w dzielnicach polskich za odezwanie się po polsku, jeżeli skutek tego powstało „zbiegowisko“, za wywieszenie czerwonego godła kupieckiego i t. d.

MAŁY FEJLETON.

Schwerkranken Zimmer.

(Dokończenie).

A jednak chory przed mundurem lekarza usiłuje podnieść się, choć z trudem, a doktor czyta w jego spojrzeniu, iż on wie, że kiedy tu przyszedł, wyglądał jak dzisiaj ten lżejszy chory na pierwszym łóżku, a czuje, że niedługo stanie się podobnym trzeciemu... Umie on czytać, a mimo, iż nie rozumie po łacinie, przypatrywał się z pewnością napisom na tabliczkach, że są jednakże. I dwaj ostatni zdają sobie sprawę, że wyglądali niedawno jak pierwszy — później jak drugi — a teraz... a potem...

Młody doktor podglądał ich raz z korytarza, kiedy wyszedł z pokoju z „wizytą“, a oni zostali sami. Wówczas widział, jak podnosili się ociężałe na poduszkach, jak wyciągali z pod nich lusterka, jak przegiądali się w nich długo — długo..., jak potem ukradkiem patrzyli na drugich, jak porównywali się z nimi, znów przypatrując się sobie w lusterkach...

Wczoraj podłuchał ich; skarżyli się między sobą na „łapiducha“^{*)} że niedba o nich należycie, uważając ich z góry za straconych, a oni wiedzą dobrze, że gdyby tak jakieś stosowne kąpiele — lub przynajmniej zmiana powietrza „na ten przykład“ na urlopie... w „cywilu“... to mogliby jeszcze wszyscy wyzdrowieć... Ot i pan asystenzarząd mówił im dopiero, że będzie dobrze i pan oberarzt od początku to mówi — i pan stabsarzt nad żadnym z nich ani razu nie pokręcił głową, jak to robi, kiedy już całkiem źle z człowiekiem, jak to niedawno zrobił nad tym, który na tamtem łóżku, naprzeciw, pojechał na zapalenie płuc... Kręci się to przy nich, nosi te lekarstwa, podpatrzy coś nie coś — i już więcej rozumie od wszystkich...

Przypominu się ta ich rozmowa młodemu lekarzowi teraz, gdy patrzy na tych nędzarzy, a bezradne jego oczy słupieją na widok tego stopniowania choroby, uplastycznionego w ułożonych w systematyczny szereg jej ofiarach.

I naraz krew ścinająca myśl opanowuje mózg młodego człowieka:

Czy to przypadkowy ten straszny porządek, w jakim leżą przy sobie ci ludzie posortowani, uszeregowani według rodzaju i stopnia tej samej choroby?

Czy to przypadek, czy niezachwiana niczem systematyczna dokładność wojskowego porządku?

Hm! pewnie przypadek! — odpowiada sobie myśl doktora, fałdująca mu białe czoło ostrą poprzeczną bruzdą — pewnie, bo jakżeby... Gdzież jest na świecie człowiek, który dla porządku sprowadziłby razem tych skazańców, żeby się jeden drugiemu przyglądał, żeby zdrowszy jeszcze, o większym zasobie nadziei, co chwila ją tracił, patrząc, jak choroba jego nieubłaganie rozwija się w drugich, jak i w nim także rozwijać się musi?...

Nie może być chyba na ziemi człowieka, któryby wpadł na pomysł takiego zespołu...

A jednak?... Jednak dlaczego po drugiej stronie sali sami tylko chorzy na „pneumonię“? Dlaczego i tam ten ład? zdaje się wzblić coraz głębszą bródzą pomiędzy ciemnymi brwiami młodzieńca...

Ale tamci gorączkują przynajmniej, nie mają pełnej świadomości swego stanu, a skoro przebędą kryzys, to śpią prawie ciągle... Lecz ci nieszczęśliwcy!

Szeregiem przesmutnych oczu wpatrzeni w niego, śledzą każdy jego ruch, każdą zmianę twarzy — każdy przebłysk spojrzenia...

Szeregiem przesmutnych oczu wtapiają mu się w oczy — wwiercają w mózg, jakby przejrzeć chciały jego myśli najskrytsze, wydobyć z ich głębi choćby cieni nadziei dla siebie...

W serce lekarza-człowieka wpraszają się — w duszę — żalobnymi światłami swych spojrzeń budzą to, co w nim najlepszego — rozwijają bujne kwiecie litości w zdrowej, szerokiej piersi młodzieńczej, rysującej się pąsowemi liniami po przez jasny błękit munduru. Aż naraz ciasno, duszno robi się tej piersi, ujętej w doskonałe skrojony, dokładnie przylegający „waffenrock“.

Duszno jej, pomimo chłodu, w grubych murach szpitalnych, pomimo okien rozwartych na podwórze.

Rozpiąć-by chciała na sobie te złote guzy połykające w równych odstępach, zerwać z siebie tę hierarchiczną odzież urzędowego „porządku“, wyrwać się z bezdusznych jego karbów — i daleko gdzieś po za obręb ich władzy wynieść te dogasające z wolna młode życia, — przenieść je het pomiędzy pola przestronne, w szum lasów rodzinnych, na światło jasnych polan, zalanych blaskiem, pławiących się w słońcu, co oddaje im się złote, gorące, potężne całą swą mocą

*) „Łapiduchami“ nazywają chorzy służbę sanitarną w szpitalach wojskowych.

wskrzeszania żywołów, gdzie nie przekrada się, jak tutaj, nieśmiało, drżące poprzez zielono-siwawą gęstwą zakurzonego pyłem miejskim akacyi...

Nagle, jak gdyby wejrzenia błagalnie utkwionych w nim oczu myśl szczęśliwą rozłili we wzroku lekarza:

— Pan sztabarzt powiedział — mówi do chorych, że wysłał was do kąpiel, może do Karlsbadu — a potem na urlop do domu na świeże powietrze... To wam najprędzej pomoże — dodaje od siebie — pomoże z pewnością.

Drgnął szereg apatycznie zrezygnowanych żreń przesłoniętych do połowy warkami nadbrzmiałych obwisłych powiek. Nawet powieki najciężej chorego rozwarły się, choć z trudem, leniwie.

Drgnął szereg żreń jak senne lustra zakisłych długą zimą jeziorek drżących pod pierwszym wiosennym podmuchem, pod pierwszym ciepłym powiewem.

Drgnął jak głębia duszy ludzkiej drży od nagłego ziszczenia się najskrytszych jej życzeń, najtajniejszych pożądań.

Na polu rozkosznie drgnął i podejrzliwie wpijając się we wzrok lekarza z radością i niedowierzaniem, czy istotnie to prawda, że ich wysłał, czy prawda, że to im z pewnością pomoże?...

Karlsbad — polepszenie — urlop — wieś — zdrowie — tęczowym korowodem złud, nadziei przewijają się przed tym szeregiem żreń gasnących z wolna, nieubłagane — a czepiających się chciwie każdego błysku, każdego cienia nadziei jak drobiny pyłu czepiają się złotej smugi słonecznej...

Młody doktor opuścił już salę, a za nim w kierunku drzwi po strudze słońca padającej oknem, idzie wzrok chorych. Wysubtelniony chorobą ich słuch wylania na kurytarzu odgłos kroków odchodzącego — wsłuchuje się w skrzypienie żwiru pod jego stopami na podwórzu, kojarząc może te szmery z turkotem wozu, który powiezie ich niebawem na dworzec kolei „do kąpiel“ — łącząc je z urlopem, z wyjazdem na wieś, z zapachem ogrodów, z szumem lasów, z zieloną łąką, ze światłem jasnych polan, zalanych blaskiem, z przestronnymi rodzinnymi pól, pławiących się w słońcu, co oddaje im się złote, gorące, potężne całą swą mocą wskrzeszania żywołów, całą mocą wiania zdrowia w to co chore, niemocne, kalekie...

Przebrzmiały kroki doktora — w sali ciężko chorych słychać tylko miarowe rżenia piersi pasujących się z zapaleniem płuc.

Gorące, niby żarem rozłone oddechy rozchodzą się po izbie, ku oknom pełną rozwartym na podwórze, kłębią się w smugach pyłu rozświetlonych strugami słońca, przesianymi przez oprószone miejskimi kurzami zielono-siwawę gałązki akacyi.

Chwiane ciepłym wiatrem od pól dalekich — cichym, miarowym szelestem listków trącają o ramy okienne.

R. O.

MIGAWKI.

CZŁOWIEK Z ŻOŁĄDKIEM.

Mam znajomego, który od dłuższego czasu choruje na żołądek. Nie wiem, jak się ta choroba nazywa, ale wiem, że musi ona być nieuleczalna, skoro mój znajomy od szeregu lat o niczem innym nie mówi, nie przestaje się skarżyć i leczyć.

Na lato wywozi swój żołądek do Karlsbadu, a na resztę roku wraca z nim do kraju i opowiada o nim wszystkim znajomym i obcym. Opowiada zaś szczegółowo wszystkie dotychczasowe przejścia swego żołądka i stawia mu nawet horoskop na całą przyszłość, a opowiada tak długo, że zniciępliwny słuchacz sam uczuwa bólesci żołądkowe, żegna się i odchodzi. Dzięki temu mój znajomy jeszcze ani razu nie zakończył opowiadania o swoim żołądku i nie znalazł jeszcze ani jednego słuchacza, któryby wytrzymał do końca i skorzystał z uwag i wskazówek doświadczonych na punkcie żołądka człowieka.

Nawet przeciwnie. Są tacy, którzy uciekają przed nim a na jego widok wskakują do dorożki lub tramwaju. Do takich należę i ja. Ale ja mam swoje powody. Przedewszystkiem nigdy nie mam czasu, potem znam już bardzo szczegółowo wszystkie dotychczasowe przejścia żołądka mego znajomego, a wreszcie chodzi mi o moje własne zdrowie.

Zdarzyło mi się bowiem, że mój znajomy przylał mi pewnego wieczora w moim własnym domu. Nie mogłem go oczywiście zostawić samego. Musiałem uzbroić się w cierpliwość i po raz tysięczny wysłuchać martyrologii jego żołądka. Z początku starałem się poruszyć taki temat, ażeby uniemożliwić zejście na temat żołądka. Ale mój znajomy jest w swoim rodzaju artystą. Można z nim mówić o wojnie, o teatrze, o samochodach, o polityce, o kobietach i o małżeństwie — nie zawsze z tego zejdzie na żołądek, bo te wszystkie rzeczy są właśnie szkodliwe dla żołądka. Dałem mu więc mówić i słuchałem go w pocie czoła.

Ale temu okrutnikowi nie dość było, że opowiadał mi tak strasznie detailicznie o swoim żołądku, o zbyt wielkiej ilości kwasów, po której następuje prawie zupełny brak kwasów itd. Przerwałem w drugiej poło-

wie historię swojego żołądka, zabrał się do mojego żołądka i zaczął mi tłumaczyć, że i ja choruję poważnie na żołądek, choć może na razie sam sobie nie zdaje z tego sprawy. Tem gorzej dla mnie, bo to się zemści później i jako nieuleczalny umrę na tę straszłą chorobę. A ma taki dar przekonywania, że choć dotąd nigdy nie chorowałem, istotnie poczułem jakieś niepokojące gnienie i tej nocy zasnąć nie mogłem. Naza jutrz stwierdził u mnie lekarz początki poważnej choroby żołądkowej, skombinowanej z trzech chorób mniejszych, i wysłał mnie bezzwłocznie do Karlsbadu. Wyleczyłem się gruntownie, wróciłem do Lwowa i postanowiłem unikać mojego znajomego. Ale zaraz po powrocie zatrzymał mnie na dworcu kolejowym, i pytając, jakie czyniłem zabiegi, sam mi o nich opowiadał, nie czekając na moją odpowiedź. I był bardzo rad, że przekonał mnie o mojej chorobie, że pierwszy poznał się na niej, że ją niejako przedwcześnie wywołał, ażeby jej zapobiedz na przyszłość.

Odtąd odwiedza mnie codziennie, opowiada mi o nadmiarze lub braku kwasów i każe sobie być wdzięcznym.

KL.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 3570

Adwokat dr. Józef Jerich

— mieszka ul. Jagiellońska 1. 24, I p. — 3225

Skład bielizny Wiktorji Jerich

Lwów, ul. Sykstuska 1. 16 poleca wielki wybór pończoch damskich i skarpetek, oraz chusteczek do nosa. 3615

Wiadomości bieżące.

+ W „Związku naukowo-literackim“ dziś odczyt prof. uniwersyteckiego, dra Maryana Smoluchowskiego, na temat: „Luźne uwagi o stosunkach społecznych w Anglii“. Sala Kasyna miejskiego. Początek o g. 8.

+ Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Michała Michalskiego odbędzie się w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 10 rano w kościele katedralnym. Izba stowarzyszeń rękodzielniczych zaprasza wszystkich członków swoich do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Celem uczczenia pamięci zmarłego obywatela i rękodzielnika uchwalila Izba stowarzyszeń rękodzielniczych jeszcze w rokueszłym utworzyć fundację im. Michała Michalskiego i rozdzielać corocznie w dniu 13 kwietnia wsparcia niezdolnym do pracy rękodzielnikom bez różnicy wyznania.

Fundacja ta w najkrótszym czasie zostanie wprowadzoną w życie, celem jednak zasilenia funduszu należałoby, aby tak stowarzyszenia przemysłowe, jak i ogół rękodzielników i przemysłowców zechciał się datkami ze swej strony przyczynić do wprowadzenia w czyn tej pięknej myśli.

+ Koło Pań. Walne zgromadzenie Koła Pań odbędzie się z przyczyn niezależnych od Wydziału w sobotę 11 bm. o g. 4, a w razie braku kompletu o 5 popoł. przy ul. Klonowicza 1. 7.

+ Wieczór wiosenny odbędzie się dnia 12 bm. (niedziela) w salach Kasyna miejskiego. Dochód na rzecz funduszu dla założyciela się mającej bursy dla młodzieży szkolnej.

Co zdołała tylko wykonać pomysłowość artystyczna, to oddał urządzający komitet na usługi „wiosennego wieczoru“, który najznakomitszym z monologów rozpoznał Gustaw Fiszer; znakomity artysta przyrzeka uroczystie urządzenie orgii weselości i śmiechu. W wieczorze wezmą udział prócz Fiszera, Stefania Wittlinówna i Karol Lilienthal.

„Wieczór wiosenny“ będzie czemś naprawdę pociągającym i czemś, co ujrzeć warto.

+ Mianowania i przeniesienia. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował prowadzącymi księgi gruntowe: Sylwestra Des Logesa, starszego oficjale kanc. w sądzie pow. w Dobromiłu, dla Sambora i Ant. Malika, oficjale kanc. w sądzie obw. w Kołomyi dla Kołomyi, tudzież starszymi oficjalami kanc. Mich. Denysa, prowadzącego księgi gruntowe w Kołomyi dla Gródka; oficjale kanc. Men. Osterna w Stanisławowie dla Dobromiła; Jana Kałyna, naczelnika kancelarii w Tarnopolu dla Tarnopola; tudzież oficjale kanc. Piotra Juliana Chranzowskiego w Brzeżanach, dla Brzeżan, Apol. Moczulskiego w Rohatynie, dla Sanoka i Konst. Głuchowskiego w Stanisławowie, dla Trębawli.

Lwowski wyższy sąd krajowy, zamianował kancelistów: Jana Całigę w Kozowej, R. Winklera we Lwowie, L. Rothsteina w Drohobyczu, Ch. Kananego w Cho-

Zaszczytnie znana Fabryka wędlin

Karola PRZYBYLSKIEGO ul. Teatralna 1. 12 ul. Grodziecka 1. 44

poleca na święta doskonałe szynki na sposób pragski, połędwice białe i różowe kiełbasy krakow kie, siekane i na sposób wiejski, ozory, paszety, oraz wszelkie inne wędliny po umiarkowanych cenach Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą

dorowie. K. Sobolew w Tyśmienicy, S. Maksymowicza w Przemyślanach, H. J. Maimanna w Husiatynie i Jana Salangę w Trębawli, oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancystę Wojc. Kądziołkę, z Białej do Tarnobrzega, a kanc. Fran. Schwarzę, z Tarnobrzega do Białej.

Prezydium kraj. dyrekcji skarbu zamianowało prowizorycznymi asystentami podatkowymi „ad personam“ praktykantów pod. Z. Witrylaka, Br. Michalewskiego, Bol. Tynieckiego, J. Hanczakowskiego, E. Zwonarza, E. Komorowskiego, Bog. Kowalskiego, St. Gnońskiego, M. Mazurkiewicza, W. Chrzana, St. Paszkowskiego, L. Ulwańskiego, R. Witrylaka, J. Weingartena, Z. Krokowskiego, Wł. Załanowskiego, E. Ławrowskiego, Al. Smagę, Kaz. Pietraszka i T. Kielanowskiego.

Namiestnictwo powierzyło tymczasowe [sprawowanie czynności komisarzy nadzoru kotłów parowych.

1. w powiatach: bohorodczańskim, borszczowskim, buczackim, czortkowskim, horodeńskim, kałuskim, kołomyjskim, kosowskim, nadwórniańskim, peczenyżńskim, sniatyńskim, stanisławowskim, tłumackim i zaleszczyckim adjunktowi budow. Adamowi Młodnickiemu z siedzibą we Lwowie.

2. w powiatach chrzanowskim, krakowskim i podgórkim i wielickim, oraz w mieście Krakowie em. starszemu inżynierowi, Janowi Jureczyńskiemu, z siedzibą w Krakowie.

Rządowo upoważniony inżynier budowy Jan Grzybiński, przeniósł swą urzędową siedzibę ze Lwowa do Krakowa.

→ **Mianowania w szkolnictwie.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach męskich we Lwowie: M. Kocia w szkole im. św. Antoniego, I. Ciżewskiego w szk. im. Kordeckiego; M. Malskiego i B. Popowicza w szk. im. św. Marcina; A. Władkę w szk. im. króla Sobieskiego; M. Hubisza w szk. im. św. Anny; L. Adamowicza i L. Waltosia w szk. im. Elżbiety; A. Gawlika w szkole im. Piramowicza; zamianowała w szkołach ludowych: ks. P. Patrykę nauczycielem rel. gr.-k. szkoły wydziałowej męskiej w Tarnopolu; ks. St. Chyrowskiego naucz. rel. gr.-k. szkoły wydziałowej żeńskiej w Stryju; St. Brzeziniównę i L. Krug naucz. szk. żeń. w Haliczu; Ant. Lisowską naucz. kier. szk. z. w Kormarnie; ks. J. Karpiaka naucz. rel. gr.-k. w Lisuku; D. Malickiego i M. Cetnera w Skalać; S. Sawicza naucz. kier. w Taurowie; A. Garwolińską w Jezierniej; J. Kurasia w Radomyślu nad Sanem; M. Jurczyka w Korolówce; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: S. Batiuka w Strychańcach; M. Dutkę w Dobromyślu; W. Kowarza w Dorohowie; J. Zienkiewicza w Dulibach; W. Hryczyszyna w Mykietyńcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: H. Trentównę w Olejowie; W. Steligę w Kosiaczu; O. Burkiewiczównę w Słobodzie złotej; D. Steligową w Szuparce; B. Babija w Kudryńcach; M. Batiukową w Strychańcach; W. Kędzierską w Izdebkach; M. Sawczakównę w Zameczku; A. Sikorską w Rzepienniku bisk.; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: J. Glassa w Piszczatyńcach; J. Bernata w Zielińcach; W. Storożyńskiego w Ładzkim; E. Korybutkina w Krasnoili; E. Wilkównę w Ilniku; M. Ferencównę w Chłopczykach; Kr. Hawliczką w Hucie st.; H. Błyżniakową w Rozhurczu; J. Szerstyłę w Sulimowie; K. Skórką w Pieczychwostach; M. Krechowicza w Podlesiu; przeniósł: R. Deszberga ze szkoły im. Sobieskiego do szkoły im. Mickiewicza we Lwowie; K. Jaworskiego ze szkoły im. Piramowicza i J. Wiśniowskiego ze szkoły im. św. Marcina do szkoły im. ces. Elżbiety we Lwowie; P. Seidlerównę z Kamesznicy do Jelesni górnej; B. Kłymkową z Turynki do Derewni; J. Lefkównę z Derewni do Turynki.

→ **Z „Sokoła IV.“** Na liczne zapytania Wydział podaje do wiadomości, że obchód poświęcenia sztandaru Towarzystwa z wbijaniem pamiętkowych gwoździ, odbędzie się w dniu 10 maja 1908. Szczegółowy program tej doniosłej dla najmłodszego we Lwowie, a tak ruchliwego gniazda, uroczystości, ogłoszonym będzie później.

→ **Zarząd Bursy Towarzystwa Szkoły Ludowej** we Lwowie ul. Zielona l. 43, składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wp. Wenantemu Szydłowskiemu za ofiarowaną bieliznę; Wp. Maryi Sobotowej za ubranie studenckie i bieliznę; Towarzystwu Nauczycieli Szkół wyższych za ofiarowanych 102 egzemplarzy podręczników szkolnych; Wp. Karolowi d'Abancourt za 2 egzemplarze gry: Piast; Wp. Eplerom za ofiarowanie 40 egz. podręczników szkolnych, ubrania i bieliznę; Wp. Ludwikowi Hellerowi za udzielenie znacznych żniżek na 5 przedstawień dla młodzieży szkolnej, 40 naszym wychowankom; Wp. Apolinaremu Tarnawskiemu za ofiarowaną pakę brukwi i buraków; Towarzystwu Pedagogicznemu za ofiarowanie 4 książek; Wp. Barbarze Żulińskiej za bezpłatne wstępy na 2 przedstawienia dla młodzieży w Sokole, szkole Staszica i na festyn, jakoteż za ofiarowanie biustu Adama Mickiewicza; Wp. Starkowi za bezinteresowne wypożyczenie kwiatów na wieczorek listopadowy, urządzone przez wychowanków Bursy; Wp. X. X. i Z. Z. za ofiarowane obrania, piasecz i bieliznę; Wp. B. Połonieckiemu za opust na książkach szkolnych.

→ **Walne zgromadzenie Stow. wzaj. pomocy kupców i Młodzieży handlowej** odbędzie się w sobotę dnia 11-go b. m. o g. 9 w. w lokalnościach własnych przy ul. Czarnieckiego l. 1, II p.

→ **Konkurs.** Prezydium Magistratu m. Lwowa rozpisuje konkurs na posadę asystenta weterynaryjnego w X randze etatu urzędników miejskich z płacą roczną 2200 kor., dodatkiem aktywalnym 768 kor. i prawem do czterech trzechleci po 200 kor. rocznie. Kandydaci do powyższej posady winni wnieść należycie udokumentowane i osteplowane podania do Prezydium Magistratu w terminie do 30 b. m.,

wykazać, że są obywatelami państwa austriackiego, że nie przekroczyli 40 roku życia, oraz dołączyć 1) dyplom lekarza weterynaryi, 2) świadectwo z egzaminu dla funkcyjaryjuszy w publicznej służbie zdrowia, wymaganego rozp. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 mar. 1873 r. Dz. u. p. nr. 37, 3) dowód, że władają biegle językiem polskim, ruskim i niemieckim w mowie i piśmie.

→ **Zgubiono.** P. Bernard Bauer zgubił w ul. Teatralnej nuty na skrzypce wartości 48 koron.

→ **Z teatru.** Jutro w piątek, z powodu niedyspozycji pni Czaplńskiej, zamiast zapowiedzianych „Bakcyli miłości“ daną będzie znakomita komedia R. de Flessa i Cavailleta „Miłość czuwa“, która w pełni powodzenia zeszła z repertuaru z powodu wyjazdu p. Nowackiego. Obecnie „Miłość czuwa“ wraca na repertuar i graną będzie w tygodniu świątecznym.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Żydówka“, operajw 5 aktach Halevy'ego, gościnny występ Wenera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz III-ci „Miłość czuwa“, komedia w 4-ech aktach R. de Fiers'a i G. Cavailleta'a.

W sobotę o g. 3:30 po poł. dla młodz. szkolnej; po raz III „Poskromienie złośnicy“ komedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o g. 7:30 wieczór: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego; gościnny występ Wenera Albertiego i Adama Didura.

W niedzielę o godz. 3:30 po poł. po raz III. „Mąż idealny“ sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór „Faust“ opera w 5 Gounoda; gościnny występ Ireny Bohusa, Augusta Dianniego i przedostatni gościnny występ Adama Didura.

W poniedziałek — VIII przedstawienie cyklu utworów Ibsena — po raz pierwszy „Gdy umarli obudzimy się!“ — epilog dramatu w trzech aktach H. Ibsena.

We wtorek „Aida“, opera w 4 aktach Verdięo; gościnny występ Elzy Bland, primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wenera Albertiego.

We środę po raz III-ci „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbera, trzeci i ostatni gościnny występ Elzy Bland, primadonny opery nadwornej w Wiedniu, ostatni gościnny występ Wenera Albertiego i ostatni gościnny występ Adama Didura.

We czwartek, piątek i sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Kasa zamawiań sprzedawac będzie bilety na przedstawienia świąteczne we czwartek i w piątek w zwykłych godzinach, — a zaś w sobotę tylko od godziny 9 rano do 1 w południe.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek „Car Samozwaniec“ i t. d.

W piątek „Mąż męczennik“, krot. w 3 aktach P. Vebera (popul.).

W sobotę „Uwielbienie krzyża“ (La devocion de ia croix), dramat w 5 aktach Calderona.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Salamandra“, sztuka w 4 aktach Al. Graybnera (ceny znizone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Uwielbienie krzyża“ i t. d.

W poniedziałek „Car Samozwaniec“ i t. d.

We wtorek „Uwielbienie krzyża“ i t. d.

We środę „Dziady“, sceny dram. w 7 obraz. A. Mickiewicza (ceny znizone do połowy).

→ **Sprawozdanie lwowskiego Tow. ratunkowego** za miesiąc marzec wykazuje 543 nagłych wypadków, w których używano pogotowie. Z liczby tej wypadka 377 na porę dzienną, 166 na porę nocną, 339 na męzczyzn, 141 na kobiety, 59 na dzieci. Złamań kości opatrzone 9, zwichnięć i skręceń 6. Mniejszych operacji i opatrunków chirurgicznych dokonano w lokalu pogotowia 344. Samobójców ratowano 10. Zaczadzonych 4, obłąkanego 1, otrutego 1. Nagłych wypadków śmierci wykazują protokoły aż 6. Falszywie alarmowano stacyę cztery razy.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono wozem ambulansowym do klinik i szpitali 49 osób, do mieszkań 12, na żądanie zaś osób prywatnych przewieziono za drobną opłatą również znaczną ilość chorych. Przejedźnych opatrzone 11, pokąsanych przez psy 6.

Nieprzerwaną służbę sanitarną pełniło 8 lekarzy, 3 służących sanitarnych i dwu woźniców. Towarzystwo posiada trzy wozy ambulansowe i 2 pary koni. Od założenia Towarzystwa w r. 1893 udzielono pomocy w 52.324 nagłych wypadkach. Członków wspierających liczy Towarzystwo 1.239.

Wkładka roczna wynosi 2 k. Wpisywać się można zapomocą karty korespondencyjnej z dokładnem podaniem adresu swego, zaadresowanej Lw. Tow. rat. plac Strzelecki, gmach straży pożarnej.

→ **O jednorazowe urzędowanie.** Urzędnicy banków tut. noszą się z myślą zwolnienia w najbliższych dniach wiecu w sprawie zaprowadzenia jednorazowego urzędowania. W wielu zakładach stanowi ona dla nich kwestyę bytu, dając możność uzupełniania lichych poborów służbowych ubocznym zarobkiem. Niestety, myśl, sympatycznie witana przez zakłady krajowe, rozbija się zawsze o opór miejscowych filij banków wiedeńskich, które, wyzyskując siły personalu, zatrudniają go od rana do nocy z małą tylko przerwą obiadową, konieczną dla fizycznego bodaj wycoczynku.

Zachodzi pytanie, czy pp. kierownicy pragną w ten sposób zdobyć sobie uznanie ze strony kapitalistów wiedeńskich, wykuwając im na naszym bruku wysokie dywidendy, czy też chodzi tu jeszcze także o stworzenie nielojalnej konkurencji dla naszych rodzimych zakładów finansowych, zamykających swe kantory o godz. 3 popoł.

→ **Zamknięta ulica.** Niedawno żalono się na Radzie miejskiej, że ojcowie nasi, pozwalając przed laty na budowę rampy na Żółkiewskim i dworca Podzamcze, zamknęli cały szereg ulic, przez co wszystkie przecznice po prawej stronie ulicy Żółkiewskiej nie mają wcale połączenia z ulicą Zamkową. Aby ulice te ożywić, trzeba by chyba budować wiadukty nad torem kolejowym. Zdawałoby się, że obecnie stosunki poprawiły się. Tymczasem donoszą nam, że urząd budowlany ma pozwolić na zupełne zamknięcie ulicy Niecałej, która przedłużona

stanowiłaby jedynę połączenie ulicy Brajerowskiej z ul. Krasickich.

Mianowicie jakiś przedsiębiorca podał do urzędu budowlanego o konsens na postawienie kamienicy, która ma stanąć prostopadle do szeregu stojących tam kamienic, wskutek czego ulica Niecała zostałaby zamknięta.

Spodziewać się należy, że urząd budowniczy mimo „wielkie wpływy“ przedsiębiorcy nie pozwoli na takie szpecenie ulicy w środku miasta. Dziś, chcąc dostać się z ul. Brajerowskiej do ul. Krasickich, trzeba przechodzić na ul. Mickiewicza lub Gródecką albo też przekradać się przez przechodnią bramę z ul. Niecałej i i narażać się na niemile epitety dozorczy domu.

→ **Tramwaj na plac wystawy.** Namiestnictwo wyznaczyło komisję obchodową i stacyjną dla zbadania wybudowanej już linii tramwaju elektrycznego na plac wystawy na dzień 22 kwietnia b. r. Komisji będzie przewodniczył starszy komisarz namiestnictwa, p. Strański.

Plan tej linii wystawiony będzie przez 8 dni w magistracie do przejrzania. Po zbadaniu stanu budowy i wysłuchaniu ewentualnych zarzutów, namiestnictwo w myśl udzielonego mu przez ministerstwo kolejowe upoważnienia, udzieli gminie dodatkowy konsens na budowę i zezwolenia definitywne na utrzymywanie ruchu tramwajowego. Ruch na tej przestrzeni odbywał się w roku zeszłym na podstawie prowizorycznego zezwolenia.

→ **Defraudacya w Vacuum Oil Company.** W Vacuum Oil Company w Wiedniu natrafiono na ślad wielkiej defraudacyi, która ma wynosić około 100.000 koron. Urzędnik, któremu przypisują spełnienie defraudacyi, zbiegł.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że urzędnik ten nazywa się Geissler i pracował w Vacuum Oil Company w oddziale dla stosunków handlowych z Grecyą. Defraudacyi dokonywał on w ten sposób, że wwoził fałszywe pozycje do ksiąg handlowych. Rewizyi ksiąg dotąd jeszcze nie ukończono, stąd ogólna, dokładna suma kradzieży jest jeszcze nieznana. Zbiegłego urzędnika policya ściga.

→ **Sprawy teatralne.** Werner Alberti, śpiewał przed trzema dniami „Trubadura“ we Wiedniu, wezwany telegraficznie z powodu występu Selmy Kurz. Sprawozdania krytyków mówią nadzwyczaj pochlebnie o najlepszej kreacyi Albertiego, który mimo niemożliwego zmęczenia śpiewał już nazajutrz we Lwowie Raula w „Hugenotach“.

→ **Oglądanie mieszkań do najęcia.** Sekcja finansowa na wczorajszym posiedzeniu zatwierdziła w zupełności wnioski magistratu co do ustanowienia godzin dla oglądzin mieszkań, które są do najęcia. Wnioski te podane w nr. 165 naszego pisma przyjęto bez dyskusyi.

→ **W szkole gospodarstwa domowego (Chorażczyzna 6)** ruch przedświąteczny ożywiony. Wiele pań i panien zgłasza się z zapytaniami o warunki nauki. Szkoła przyjmuje zapisy w każdym czasie na kurs gotowania i pieczenia ciast.

→ **Kradzież z nędzy.** Antoni Kogen, b. słuchacz akademii handlowej, nie mając żadnych środków do życia, chwycił się rozpaczliwego kroku — kradzieży. Oto nie mając, jak zeznał, cały dzień nic w ustach, dostał się wczoraj wieczorem do spiżarni bursy ormiańskiej przy ul. Sakramentek l. 4, natknął tam jednak na parobka Iwaśkowa. Tu Kogen z jednego wystętku wziął w drugi. Oto widząc, że Iwaśkow chce oddać go w ręce policji, dobył noża i zadał mu trzy dwie ciężkie rany. Rannego Iwaśkowa odwieziono na klinikę, Kogena zaś oddano w ręce policji.

→ **Bójka terminatorów.** Terminatorzy, opuszczając wieczorem szkoły ludowe, gdzie uczęszczają na kursy uzupełniające, wszczynają zwykle, ot tak, dla zabawy, bójki, które nieraz tragicznie mają koniec. Podobny wypadek zaszedł wczoraj koło szkoły im. Konarskiego. Oto terminator Zmysłowski, pobiwszy się z kolegą swoim Taborem, ugodził go tak silnie w oko, że Taborowi zagraża kalectwo. Taborem zajęła się stacya ratunkowa, Zmysłowski zaś policya.

→ **Nieostrożna jazda.** Woźnica ogrodniczy Mikołaj Gerszon jechał tak szybko z ulicy Teatralnej na plac Krakowski iż najechał na wóz kolei konnej. Zderzenie było tak silne, że żelazna poręcz platformy wozu kolejowego zgięła się zupełnie. Pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

→ **Falszerze srebrnych guldenów.** Donosiliśmy niedawno o aresztowaniu Czesława Szwedzickiego poddanego rosyjskiego, który fabrykował fałszywe guldeny i puszczał je w obieg w tramwajach. Kilku już konduktorów padło ofiarą jego oszustwa, aż nareszcie Szwedzickiego schwytano na gorącym uczynku.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Szwedzicki miał współpracowników, przez dłuższy czas atoli nie można ich było wyśledzić.

Aż dopiero wczoraj wpadli sami w ręce policji. Mianowicie jeden z nich Alfred Biliński, ślusarz, przyniósł do jakiegoś żyda przy ul. Bożniczej fałszywego guldena, proponując mu spótkę w interesie. Sprytny żyd pozornie zgadzał się na spótkę i kazał sobie przynieść więcej fałszyfikatów. W chwili jednak, gdy Biliński zjawił się po raz drugi oddał go w ręce policji. Obecnie dowiedziano się, że Biliński miał jeszcze jednego współnika Kazimierza Grossa, z którym mieszkał razem przy ul. Kopernika l. 50.

Policya udała się na miejsce, schwytała go a przy rewizji znaleziono niezbite „corpora delicti“, bo formę gipsową i kilka gotowych już fałszyfikatów. Zaczną trójkę oddawiano do sądu karnego.

→ **Kradzież kaczek.** Kleparów, oprócz tego, że jest najniezdrowszem, bo najwięcej zaniedbanem przedmieściem Lwowa, ma jeszcze tę „zaletę“, że jest siedliskiem największych złodziei. Kradzieże są tam na porządku

dziennym a nie ma władzy, któraby im kres położyła. Oto ub. nocy okradziono znowu obywatela tamtejszego p. Łozińskiego. Złodzieje, rozbiwszy jego komórkę, skradli mu 3 kaczki. Mieli wprawdzie apetyt na kury o wiele większej wartości, właściciel jednak, jakby spodziewając się nieproszonej wizyty, zamknął kury w innej komórcie.

Kronika policyjna. Przy rewizji w mieszkaniu Maryi Kulibczak znaleziono skradziony komus mundur wojskowy. — U dozorczy domu pod l. 3 przy ul. Friedrichów jest do odebrania zbłąkany legawiec w brązowe i białe plamy. — W Rynku pod l. 12 rozbito drzwi mieszkania kupcowej p. Reginy Reisterowej i skradziono mężką zimową płaszcz czarny, narzutkę zielonkową i białą, męską i damską, wartości 30¹/₂ kor. — Majster fryzjerski Wilhelm Pariser oskarżył subjekta swego Hermana Padernachta o sprzeniewierzenie rozmaitych drobnych kwot w czasie, gdy go podczas słabości zastępował. — Urzędnik kolejowy p. Stanisław Piątkiewicz oddał w ręce policji 13-letnią służącą swą Maryę Dryś za kradzież 40 kor. z pularesa. 20 koron znaleziono przy obwinionej w zanadru, gdzie resztę podziła, niewiadomo. — Tercyan szkoły im. Piramowicza odebrał uczniowi Michałowi Malcowi laskę bukową, nabijaną gwoździemi na wzór maczug średniowiecznych. Macek odgrażał się, że musi tą laską obić jednego ze swych kolegów. — Z otwartego mieszkania p. Mieczysława Marynowskiego pod l. 11 przy ul. św. Mikołaja skradziono pałto zimowe z jedwabną podszewką. — W hotelu Francuskim skradziono p. Władysławie Kajdanównie z Brzeżan złotą branzoletę, wartości 60 kor.

□ **Kraków.** Donoszą nam: Dar Niemca hakatysty Bohrmanna w kwocie 300.000 koron, ofiarowany Schulvereinowi niemieckiemu z przeznaczeniem specjalnem niemieckiego Ślązka Cieszyńskiego, poruszył te części publiczności krakowskiej, którą sprawa polskości Ślązka gorąco interesuje. Komitet złożony z kilkudziesięciu pań ze wszystkich sfer naszego miasta, postanowił odpowiedzieć na tę nową zaczepkę niemiecką i przyjąć z pomocą Macierzy szkolnej w Cieszynie. Urządzono więc koncert na polskie szkoły kresowe (Bogumińską i seminarium w Białej) oraz postanowiono zbierać dalej składki na ten cel.

Koncert odbył się dnia 5-go kwietnia w niedzielę w sali starego teatru z nader artystycznym programem. Atrakcją koncertu, budzącą wielkie zajęcie, stanowią śpiew tenora lwowskiej opery i profesora śpiewu w lwowskim konserwatorium p. Augusta Dianniego, który ofiarnie popieszył na zaproszenie komitetu do Krakowa, dając dowód zainteresowania się najżywniejszymi sprawami społeczeństwa, wśród którego żyje i pracuje. P. Zofia Dawidson pianistka, uczennica prof. Lalewicza odegrała koncert D-moll Rubinsteina z towarzyszeniem orkiestry.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Zbójcki napad. Na kapitana wracającego 6 b. m. w nocy z Lipowicy, napadł jakiś opryszek, uderzając go z nienacka pałką w ramię. Kapitan miał w ręku okutą laskę i odruchowo wywinął nią mityca tak szczęśliwie, że poczęstował rabusia ostrym końcem w usta. Napastnik nie zwlekając, z wybitymi zębami czempredzej umknął.

Zaczadzenie dwóch robotników. Dwaj robotnicy W. Saryniak i L. Grzegorzczak, zajęci w cegielni przy ul. Dobromilskiej, u p. Tanenbauma, położyli się spać 8 b. m. na piecu, w którym do dnia dobrze napalono. W kilka godzin po napaleniu spostrzeżono nieszczęśliwych już nieprzytomnych od wydobywającego się czadu. Pomimo wszelkich środków zaradczych robotnicy przytomności nie odzyskali. Jednego z nich przewieziono do szpitala, drugiego do domu. Obaj walczą ze śmiercią.

Ogień w suterrenach. W warsztacie stolarskim Abr. Oberharda przy ul. Krętej zajęły się 7 b. m. listwy i deski od ognia z pieca, a następnie inne materiały stolarskie. Zawezwana straż pożarna ogień wczesnie stłumiła. Szkoda nieznaczna.

O głodzie i chłodzie. Przed dwoma dniami — jak donosiliśmy — odwieziono do tutejszego szpitala „działki“ małżeństwo, Lichotę i Koziańską, z powodu ran poniesionych w czasie wzajemnej bójki.

Policja załatwiła się w ten sposób z czułą parą, o resztę się nie troszczyła. Tymczasem w domu pozostało 4-letnie dziecko.

Mieszkanie zamknięto na klucz, nie zauważywszy wcale małżeństwa. Dopiero po 30 godzinach przypomniano sobie opuszczone dziecko. Znaleziono je wprawdzie przy życiu, ale tak splakane, zgłodniałe i zziębnięte, że litość brała patrzeć na tę nędzę. Dzieckiem na razie zajęł się magistrat.

Wybór księni w klasztorze PP. Benedyktyn — jak donosi „Echo“ — odbył się 7 b. m. Po mszy w kościele klasztornym nastąpiły wybory wobec delegata rządowego starosty p. Lanikiewicza i komisji duchownej. Większością głosów wybrano księżnią dotychczasową przeoryszą p. Stanisławę Lenkiewiczównę. Po dokonanych wyborach złożyła nowa księni w kościele wyznanie wiary i przysięgę, poczem otrzymała od starosty klucze, jako symbol władzy nad „temporaliami“ klasztoru.

□ **Tarnów.** (Kor. wł.) Dnia 5 b. m. odbył się tu w sali ratuszowej (po dwu latach przerwy...) Zjazd delegatów Kół należących do okręgowego związku tarnowskiego T. S. L. Obradom przewodniczył prezes Związku prof. Sikora; Zarząd główny T. S. L. reprezentował członek Z. gł. p. A. Januszewski.

Obrady objęły żywotne sprawy tutejszego Związku. Mówiono więc najpierw o potrzebie lustracji Kół. Sprawę tę referował p. Sikora i zakończył wnioskiem, aby lustrację powierzono Kołom samym, które wzajemnie pomiędzy sobą czynność tę przeprowadzą.

Drugi referat: „O wygłaszaniu odczytów po wsiach“ wygłosił p. Linde. Rezolucję, żądającą zaku-

pną przez Koła skromnej biblioteczki prelegentów uchwalono po krótkiej dyskusji.

„O potrzebie organizacji szkół ludowych“ mówił znowu prof. Sikora. Referat ten wywołał dłuższe rozprawy na temat zaniedbania szkolnictwa ludowego w Galicji, a wszyscy mówcy dochodzili do wniosków, że biedzie naszej pod tym względem jedynie dobra wola ogółu może zaradzić. A więc wezwano Koła do gorącego współdziałania o zwiększenie ilości szkół, zwłaszcza, że w powiatach tutejszego okręgu T. S. L. wcale pokaźna ilość wsi nie ma wcale szkół.

Na zakończenie wyraził delegat Zarządu gł. p. Januszewski uznanie obecnemu Zarządowi tut. Związku za należyte przygotowanie prac na ten Zjazd i udzielił kilka praktycznych rad w kwestyi tworzenia czytelni bez dużych kosztów.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Odczyty o wywłaszczeniu i popieraniu wyrobów swoich. Ruch w Kole T. S. L. — Sprawy szkolne.

Zarząd Koła T. S. L. energicznie się krząta około akcji oświatowej w powiecie i mieście, podzieliwszy się na komisje: szkolną, odczytową, czytelnianą, obchodową i dochodową, kom. przedsiębiorstw i wreszcie kom. ruchu członków.

Komisja obchodowa zajęła się już przygotowaniem uroczystego obchodu w rocznicę Konstytucji 3 Maja, komisja czytelniana odbywa przegląd czytelni i przemienia je na stopnie wyższe. Powstanie też w tych dniach nowa wypożyczalnia T. S. L. na przedmieściu sądeckim Żalubińcze.

Staraniem całego Zarządu Koła odbyły się już, względnie odbywają się obecnie liczne odczyty w Nowym Sączu, Starym Sączu i po wsiach. Treścią odczytów są stosunki w zaborze pruskim i sprawa popierania wyrobów swoich, a bojkotowania pruskich. W Nowym Sączu wygłosił p. Władysław Mazur 9 odczytów dla młodzieży szkół ludowych i wydziałowych męskich i żeńskich, obu gimnazjów, przyw. gimnazjum żeńskiego i przyw. seminarium żeńskiego. Opiswane wypadki ilustrowano za pomocą obrazów świetlnych.

D. 29 z. m. odbył się w tutejszej sali ratuszowej ogłoszony afiszami bezpłatny odczyt ludowy, również ilustrowany. Przemawiał gorąco i pięknie nauczyciel z Limanowej p. Szumański wobec kilku setek słuchaczy. Nadto urządono także odczyty w kilku gminach wiejskich.

Nauczycielstwo ludowe naszego powiatu z całą ochotą przystąpiło do akcji odczytowej i odbyło już cały szereg odczytów w okolicznych gminach, mając zawsze tłumy słuchaczy.

Świadczy to chlubnie o nauczycielstwie powiatu nowosądeckiego, że nie odmówiło wezwaniu Koła T. S. L. i że w imię wzniosłych hasła T. S. L. odpowiedziało urządzeniem szeregu wykładów. Gdyby tak wszędzie ochoczo wzięło nauczycielstwo udział w pracy T. S. L., praca oświatowa rychło zrobiłaby duży krok naprzód.

Koło T. S. L. organizuje teraz odczyty dla gmin, w których szkół publicznych, a więc i nauczycieli nie ma. Cała powyższa działalność Koła świadczy o jego wielkiej ruchliwości i o tem, że cele T. S. L. interesują coraz liczniejsze grona ludzi, na odezwe bowiem komisji ruchu przystąpiło do Koła w ostatnich czasach przeszło 100 nowych członków, tak, że Koło nasze liczy już 500 członków; nie wątpimy, że ta liczba jeszcze się zwiększy, bo też zwiększają się nasze zadania i potrzebne jest nam jak najszersze poparcie.

Rada szkolna krajowa uchwaliła zorganizować szkołę ludową w Homrzyskach, dla gmin Homrzyska i Złotne. Jest to jedna z tych szkół, o którą starało się Koło T. S. L.

Nie wątpimy, że Rada szkolna krajowa otworzy szkoły z przyszłym rokiem szkolnym i w innych gminach tutejszego powiatu, które wniosły podania (Życzacza, Gródek nad Dunajcem, Czaczów i inne). A powiat nasz zasługuje na tem większe uwzględnienie, że tu ciągle jeszcze prawie połowa gmin szkół nie posiada. Rada szkolna okręgowa bez Rady szkolnej krajowej nie w tym stanie zmienić nie może.

† **Rozszerzenie więzień.** Zarząd warszawskich więzień otrzymał z Petersburga zatwierdzenie projektu rozszerzenia więzień Mają być przebudowane pawilony w więzieniu śledczym na Pawiaku, oraz karnem, przy ul. Dzielnej w Warszawie. Nowe oddziały będą przeznaczone głównie dla więźniów politycznych, zwracanych z cytadeli i innych twierdz.

† **Zamach na pociąg.** W niedzielę, na odnodze bydgoskiej, wykonano pod Włocławkiem zamach na pociąg. O g. 11 w nocy maszynista przybywszy do Włocławka, zauważył pod popielnikiem parowozu podkład drewniany. Jak ślady wskazują, podkład był położony na torze w poprzek linii, przy przejeździe pod samą stacją. Jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że pociąg nie uległ katastrofie.

✧ („Thalia“ podróże aust. Lloyd). Austriacki Lloyd urządził na wiosnę i w lecie swoim znanym, z komfortem urządzonym parowcem „Thalia“ podróże do Hiszpanii, wysp Kanaryjskich i Afryki północnej; następnie do krajów północnych, Spitzbergu, Szkocji i Norwegii. — We wrześniu do znanych miejsc kąpielowych Atlantyku, Algieru i Tryestu. Warunki i ceny patrz ogłoszenie. Wycieczki lądowe urządził Biuro podróży Thos. Cook & Son, Wiedeń l., Stefansplatz 2, na podanych w specjalnym programie warunkach. Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia w Głównej Agencji austriackiego Lloyd w Wiedniu, l. Kärntnerring 6, tudzież we wszystkich agencjach i biurach podróży i u M. Lubin-gara we Lwowie. 3809

✧ **NOWA APTEKA.** C. k. Namiestnictwo udzieliło koncesję na aptekę w Mikułiczynie panu Leopoldowi Scherffowi, — długoletniemu współpracownikowi tutejszej apteki pana Mikolascha.

4319



373)

✧ **Stary miód kasztelański,** 1 duża szampanówka 2 korony, poleca firma Lasocki i Sp. handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9. 4189

✧ Herbatniki znakomite

co dzień świeże w stu gatunkach poleca JAN HÖFLINGER, przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). 3213

W naszej Administracji złożyli:

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie. Klauzyszostwo Filasiewiczowie koron 4, zamiast wieńca na trumnę śp. Sabiny Sochaniewiczowej.

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj 8 b. m. wieczór zakończono skrutynium w sali III, gdzie przewodniczył r. Dziwiński. W sali tej głosowało 821 wyborców, z tego 223 na listę miejską, 94 na listę komitetu powszechnego obywatelskiego, 160 komitetu handlowego, a 90 reformy gospodarki miejskiej. Wynik zatem tej sali nie jest miarodajny, gdyż w innych salach stosunek list jest zupełnie inny i ci, którzy w tej sali mają absolutną większość, w innych salach jej nie mają i odwrotnie.

Wynik skrutynium w sali III przedstawia się następująco:

Głosowało w sali III wyborców 821, absolutna większość 411. Otrzymało absolutną większość w tej sali 39, a mianowicie:

Thom 719, Beiser 713, Lewicki Aleks. 690, Kroch 689, Lityński 654, Wiksel 671, dr. Horowitz 666, dr. Lisiewicz 666, Abrysowski 663, dr. Rutowski 623, dr. Starzewski 622, Siwiński 601, Olszewski 594, Schleyen 588, dr. Dziwiński 580, Riedl 579, dr. Janik 563, Lewicki Bolesław 563, dr. Schlechter 563, Pawlewski 562, Wczelak 561, Ilnatowicz 540, dr. Aschkenaze 536, dr. Lilien 534, Ciechulski 523, Markiewicz 519, Płatowski 511, Bartoń 504, dr. Głabiński 501, Jaworski 475, Sklepiński 469, Czołodecki 463, Wenzel 463, Bieniecki 459, Hawranek 455, dr. Obmiński 455, Ohly 448, Getritz 425, Hudec 412.

Poniżej absolutnej większości otrzymali w sali III głosów:

Zgórski 403, Demeter 395, Töpfer 390, Traczewski 390, dr. Rucker 386, dr. Próchnicki 385, dr. Przygodzki 374, Bardasz 372, Soleski 369, dr. Liptay 367, Czarnecki 363, Zawojski 336, dr. Piepes-Poratyński 335, dr. Dobiecki 334, Makowicz 326, Pawliszak 320, Bibrin 319, Osada 318, Chajes 315, dr. Płazek 313, dr. Stahl 312, Breiter 294, Krahl 294, Philip 288, dr. Buber 287, Kędziński 283, Brandstädter 280 Merunowicz 266, Hankiewicz 264, ks. Wasilewski 255, Witosławski 241, Terenkoczy 240, dr. Pappée 239, Maresz 219, dr. Ozarkiewicz 215, Schneider 214, Łaski 213, dr. Sokal 212, Szafranski Jan 208, dr. Kulaczkowski 201, dr. Chlamtacz 199, dr. Hornung 199, dr. Ungar 198, dr. Kulikowski 193, Bal 193, dr. Janeli 191, dr. Pązdro 191, Dzieślewski 186, Acht 184, ks. Dawidowicz Bohdan 177, D'Abancourt 175, Szpondrowski 174, Paszkudki 167, Maysenhälter 163, Kwiatkowski 156, Bernacki 156, dr. Rolny 148, dr. Hofmoki 148, Toczyski 143, Jaskólski 141, Pawlikowski 114.

Na okres 3-letni otrzymało absolutną większość 5, mianowicie: Wolisch 596, Szafranski Ludwik 575, Soupper 469, dr. Pawencki 455, Garczyński 417. Poniżej absolutnej większości otrzymali Piasecki 376, Dąbrowski 347, Kostrzewski 279, hr. Borkowski 273, ks. Moszoro 238, Wallek 214, Sędzimir 168, Sieliński 146.

Wynik ten miałby o tyle wartość, gdyby można obliczyć o ile obliczone w przybliżeniu szanse którego kandydata polepszyły się lub pogorszyły.

Praca to jednakże bardzo żmudna. N. p. dr. Z. Próchnicki otrzymał podług oddanych list, bez list ruskich, ogółem 4721 głosów, z tego w sali III 453, podług skrutynium zaś w sali tej otrzymał tylko 385 głosów, czyli że skreślono go na 68 listach. O tyle się więc jego szanse pogorszyły. Wojciech Dąbrowski wybierany na 3 lata, otrzymał według list, na których był umieszczony w sali tej 343 głosy, podług skrutynium zaś 347 głosów, szanse więc jego polepszyły się i t. d.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rezolucje komisji budżetowej w sprawach szkolnych.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej rezolucje sprawozdawcy dra Głabińskiego w sprawie utworzenia szkół średnich i szkół zawodowych celem zapobieżenia przepelnieniu gimnazjów.

dalej w sprawie pomieszczenia szkół średnich w odpowiednich budynkach państwowych, w sprawie założenia państwowych szkół średnich dla dziewcząt, w sprawie utworzenia szkół średnich nowego typu w odpowiednich miejscowościach, wreszcie w sprawie przyznania dodatku drożyznianego suplentom gimnazjalnym, przyjęto większością głosów.

Większością głosów przyjęto: rezolucję dra Zitnika, wzywającą rząd, aby utworzył słoweńskie klasy równorzędne w państwowym gimnazjum w Gorycy, rezolucję Conciego wzywającą rząd do utworzenia niższej szkoły realnej w Trydencie, rezolucję Conciego wzywającą rząd, aby zastanowił się, czyby państwowych szkół średnich, w których nauka udzielana jest w języku narodu, tworzącego nieznaczny ułamek ludności dotyczącego obszaru, nie należało znieść, a zastąpić zakładami naukowymi o języku dotyczącej ludności.

Przyjęto rezolucję Kłofacza, wzywającą rząd, aby poświęcił uwagę, wyposażeńi szkół średnich dla dziewcząt, a zwłaszcza upaństwowieniu istniejących liceów żeńskich.

19 głosami przeciw 9 uchwalono rezolucję posta Henryka Schmida (chrz. soc.), przeciw której oświadczył się sprawozdawca, a w której zawiera się wezwanie rządu, aby przeprowadził dochodzenia, jaki jest stosunek liczebny żydowskich i chrześcijańskich uczniów w szkołach średnich i jakby to pogodzić z rzeczywistością cyfrą ludności, oraz aby o wyniku dochodzeń, zdano sprawę Izbie posłów.

Macedonia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że podpułkownik sztabu generalnego armii austro-węgierskiej p. August Urbański został zamianowany adjunktem austro-węgierskim przy żandarmerii reformowanej w Macedonii.

Ks. Bülow w Watykanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent rzymski dziennika „Die Zeit” donosi, że pomimo wszelkich zaprzeczeń ze strony oficjalnej niemieckiej, faktem jest, że celem konferencji ks. Bülowa w Watykanie będzie załatwienie kwestyi mianowania arcybiskupa w Poznaniu i kwestya zamianowania nowego kardynała narodowości niemieckiej, któryby stale rezydował przy kuryi rzymskiej.

Ów korespondent twierdzi, że jest rzeczą wykluczoną, aby ks. Bülow i rząd niemiecki zgodził się na zamianowanie Polaka arcybiskupem, dlatego też jest niemożliwa nominacja obecnego administratora dyecezyi ks. biskupa Likowskiego.

Pojedynek posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pojedynek p. hr. Stenrbergá z agraryszem czeskim p. Bergmanem, odbył się w sali pewnej restauracji w dzielnicy Margarethen. Pojedynek kierował członek Koła polskiego p. dr. Czaykowski.

Zaraz za pierwszym starciem, hr. Stenrberg zadał p. Bergmanowi cięcie w prawe ramię. Rana, jak później sprawdzono, była długą na 7 cm.

P. Bergmann wskutek tego został uznany za niezdolnego do dalszej walki.

Policja przybyła w parę minut po zadaniu rany p. Bergmannowi. Komisarz policji, który interwenjował, znalazł obu przeciwników jeszcze nie ubranych. Spisano protokół.

Pierwszy ze sali wyszedł p. Bergmann wraz ze swoimi sekundantami i pojechał do parlamentu, gdzie konferował z br. Beckem, ministrem Praszkiem i ministrem Korytowskim.

Hr. Stenrberg przebywał jeszcze na miejscu pojedynku przeszło kwadrans, poczem także udał się do parlamentu.

Członkowie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego wczoraj kilkakrotnie żądali od prezesa Izby poselskiej, ażeby zapobiegał pojedynkom.

Policja wiedeńska otrzymała też rozkaz rozciągnięcia ścisłego nadzoru nad obu posłami, lecz udało się im zmylić czujność policji, tak, że jako to już wiemy z poprzedniego, policja nie była w stanie przeszkodzić pojedynkowi.

Czeski uniwersytet.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja bar. Becka z czeskim ministrem-rodakiem Praszkiem w sprawie utworzenia drugiego uniwersytetu czeskiego. W kołach czeskich obiega pogłoska, że ta konferencja wydała dla Czechów dobre rezultaty.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Arbeiter Ztg.” w artykule wstępnym pod tytułem „Advokat rządu” (Ein Regierungsadvocat) atakuje bardzo ostro dra Małachowskiego za to, że jako wnioskodawca nagłości przedłożenia o utworzeniu ministerstwa robót publicznych zamiast bronić prerogatyw parlamentu stanął na stanowisku czysto rządowym i biurokratycznym i dowodził, że utworzenie nowego ministerstwa należy do prerogatyw korony.

„Arb. Ztg.” pisze, że hańbą jest, iż polski demokratą tego rodzaju twierdzenie postawił i udowodnił.

Do tej uwagi w obronie demokracji polskiej trzeba zauważyć, iż posłowie demokratyczni polscy w tej sprawie z drem Małachowskim nie mają nic wspólnego i że ich poglądy na prerogatywy parlamentu i korony nie mają nic wspólnego z poglądami dr. Małachowskiego. Zarzut tedy dziennika „Arb. Ztg.” może się odnosić tylko osobiście do dra Małachowskiego nie może zaś w niczem dotyczyć demokracji polskiej.

Wiedeń. (TBK.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent odczytał pismo sądu krajowego we Lwowie w sprawie wydania p. Breitera z powodu przekroczenia ustawy prasowej.

P. Eugeniusz Lewicki zgłasza wniosek nagły w sprawie rozwiązania kwestyi językowej w całym państwie drogą ustawy państwowej.

Ustawa ta ma opierać się na następujących zasadach:

1) Całe państwo dzieli się na jednolite narodowe okręgi językowe na podstawie etnograficznego rozmieszczenia ludności.

2) Istniejący podział na polityczne i sądowe powiaty ma być na t. zw. granicach językowych dwóch okręgów narodowych odpowiednio zmieniony i zastosowany do granic okręgów językowych.

3) Językiem urzędowym wewnętrznym wszystkich władz administracyjnych i sądowych język danego okręgu językowego.

W służbie wewnętrznej ze stronami, mają być dopuszczone i uważane za równouprawnione wszystkie języki używane (landesüblich) w tym okręgu; jako język używany w tem znaczeniu, ma być uważany ten język, którym w danym okręgu mówi przeszło 15 proc. ludności.

4) Stolicy krajów, które obejmują kilka języków, należy traktować jako okręgi pod względem językowym mieszane i urzędowanie ma w stolicach tych być osobno uregulowane.

5) Ustawa ta odnosi się do wszystkich władz I i II instancji. Władze II instancji, które obejmują kilka okręgów językowych, powinny we wszystkich sprawach, które im podlegają, posługiwać się tym językiem w odnośnym okręgu językowym jest na podstawie tej ustawy urzędowym.

6) W razie, gdyby tymczasem nastąpiło porozumienie między stronami, co do kwestyi językowej w Czechach, to postanowienia tej umowy powinny być wciągnięte do specjalnych postanowień ustawy państwowej.

Do przeprowadzenia tej ustawy ustanowiony być ma termin maksymalny 10 lat.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbędzie dziś i jutro posiedzenie, poświęcone sprawie kanałowej i sprawie podwyższenia podatku od wódki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś w polskim stronnictwie ludowym p. Olszewski postawił wniosek co do wstąpienia ludowców do Koła polskiego.

O godzinie 12 w południe w lokalu Koła polskiego zebrało się prezydium Koła i przedstawiciele ludowców, gdzie podpisano wstąpienie ludowców do Koła.

Co się tyczy formalności, to o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie Koła, na którym odczytanem zostanie pisemne zgłoszenie p. Stapińskiego wstąpienia ludowców do Koła polskiego.

Koło przyjąwszy to do wiadomości zawiadomi ludowców o powziętej uchwale a o godzinie 4:30 popołudnia odbędzie się wspólne posiedzenie Koła wraz z dotychczasowymi członkami polskiego stronnictwa ludowego, których przywita prezes Koła p. dr. Głabiński przemową.

Jak słyhać pewną jest rzeczą, że ludowcy zaakceptowali zmiany, jakie Koło polskie poczyniło w ich propozycjach, co do wstąpienia do Koła. Między innymi najważniejszym warunkiem jest ten, że Koło polskie większością $\frac{2}{3}$ może uwalniać poszczególnych posłów lub grupy od solidarności przy głosowaniach w Izbie.

Deputacja z Zakopanego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybyła tu dziś deputacja gminy Zakopane, która zjawia się u prezesa Koła polskiego dra Głabińskiego, u ministra Galicji p. Abrahamowicza i u innych ministrów, prosząc o poparcie postulatów gminy dotyczących kanalizacji, oświetlenia elektrycznego i t. p.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wynik wyborów do Rady miasta z koła inteligencji: Głosowało 2576 wyborców. Wybrano 13 kandydatów z listy demokratycznej i jednego z listy konserwatywnej, mianowicie prof. Stanisława Pareńskiego. Kandydaci demokratyczni uzyskali od 1294 do 1798 głosów, kandydaci z listy konserwatywnej od 517 do 879 głosów. Najwięcej głosów z listy konserwatywnej otrzymali Kazimierz Bartoszewicz 879, prof. Ulanowski 841. Obliczenie głosów ukończono o 2 w nocy.

Zjazd „Ogniwa”.

Kraków. (Tel. pryw.) Trzeci dzień Zjazdu „Ogniwa” rozpoczął się dalszemi obradami sekcjami. Przyjęto następujące wnioski: Towarzystwa akademickie polskie na obczyźnie mają się starać o nawiązanie stosunków z młodzieżą innych narodów, z wyłączeniem wrogich Polakom. Zjazd postanawia, aby poszczególne Koła Tow. Szkoły Ludowej, które bezpośrednio nie mogą działać w kierunku oświaty ludowej przelewały swoje fundusze do centralnego zarządu Tow. Szkoły Ludowej.

Poleca się zarządowi „Ogniwa”, aby corocznie przygotowywał szczegółowy obraz działalności naukowej młodzieży polskiej wogóle i podjął na nowo rozpoczęte już skatalogowanie literatury ludowej.

W południe po obradach komisyjnych rozpoczęło się pełne zgromadzenie.

Portugalia.

Lizbona. (TBK.) Wczorajszy dzień minął w spokoju. Powodem zamordowania żołnierza była osobista

zemsta, sprawca jest byłym gwardzią miejskim, obaj żyli od dłuższego czasu w nieprzyjaźni.

Lizbona. (TBK.) Policja uwięziła przywódców demonstrantów, którzy obwinieni są o to, iż przemocą przerwali kordon gwardzystów municypalnych.

Generał Guvera polecił wdrożyć śledztwo w sprawie zachowania się gwardyi municypalnej podczas rozruchów ubiegłej niedzieli.

Persya.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Teheranu, że wśród garnizonu tamtejszego wybuchły rozruchy z powodu niewypłacania od dłuższego czasu żołdu. Dnia 7 bm. żołnierze rzucili się na ministra wojny i strasznie go poturbowali.

Awantura z oficerami.

Sofia. (Tel. wł.) Wczoraj w południe na ulicy dwaj oficerowie napadli na redaktora Stanczewa, który ogłosił kilka artykułów antymilitarnych. Oficerowie obili Stanczewa, publiczność jednak ujęła się za redaktorem i zaczęła bić oficerów a wreszcie zażądała ich aresztowania. Policja istotnie aresztowała obu oficerów i sprowadziła ich do prezydium policji, gdzie ich internowano aż do przybycia oficera komendy placu. Wtedy dopiero policja wystąpiła przeciw publiczności zgromadzonej przed prezydium policji i z pomocą oddziału kawaleryi rozprószyła publiczność. Pod eskortą kawaleryi odprowadzono obu oficerów do komendy placu.

Wieczorem odbyły się wiece protestujące, w których wszyscy mówcy występowali ostro przeciwko prowokacyjnemu postępowaniu oficerów. Jeden z wieców rozpędzono z pomocą kawaleryi i aresztowano cały szereg osób.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bawią tu marszałek krajowy hr. Badeni i poseł sejmowy p. dr. Hupka.

Berlin. (TBK.) Kanclerz Bülow odbył wczoraj w parlamencie dłuższą konferencję z ambasadorem Szwajcaryi Marichem.

Paryż. (TBK.) Włoski ambasador hr. Tornielli zachorował bardzo poważnie.

Madryt. (TBK.) Z okolicy Santander i Pamplony donoszą o wielkich powodziach.

Łódź. (Tel. pryw.) Zamknięte przez władze przed miesiącem kursy naukowe uzyskały ponowne zatwierdzenie i wznowiają swą działalność.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Ruś” donosi, że artykuł Kupczyńskiego o intendenturze warszawskiej odniósł skutek pożądany. Prokurator warszawskiego sądu wojennego zajął się pociągnięciem do odpowiedzialności przedstawicieli intendentury warszawskiej.

Depesze handlowe z 9 bm.

Wiedeń, dnia 9 kwietnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'67, Renta majowa 97'65, Węgierska renta koronowa 93'55, Akcje kredytowe 639'25, Kredytowe węgierskie —, Bank anglo-austr. 300'50, Unionbank 545—, Bankverein 531'25, Laenderbank 442 ex, Kolej państw. 684'25, Lombardy 138'75, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 698—słabo, Rima muranyi 558—, Praskie Towarzystwo 2650, — Losy tureckie 187'50, Ruble 252—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94'50, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100'20, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96'25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94'75, 56 listy Tow. k. z. 94'50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Usposobienie spokojne, targ montanów słaby.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* „Bakcyle miłości”, trzyaktowa farsa Adolfa Walewskiego, zagrana wczoraj po raz pierwszy, ma szerokie wprawdzie maniery, lecz nadzwyczaj skromne pretensje. Nie pogniewa się nawet na wzruszenie ramion, przez co jest bardzo sympatyczna i miła.

Farsa Walewskiego jest niezmiernie pocziwa, nikomu nie szkodzi, a cieszy wszystkich, bawią się aktorzy i publiczność, a bawią się bardzo szeroko; płaski i aż dotykany komizm szaleje, jak wszyscy na scenie, którym należy przebaczyć, albowiem nie wiedzą, co czynią.

Adolf Walewski ma w dorobku swoim kilka utworów scenicznych nadzwyczaj zręcznych; każdy z nich bezpretensjonalny i obok innych zalet, jest to jego zaleta największa. „Bakcylom miłości” zaś już najmniej idzie o to, co sobie o nich ludzie pomyślą. („Goly rozboju się nie boi” — powiedział wczoraj jakiś bakcyl), więc bezkarnie wywracają koziołki, fotografują, odkrywają piersi itd., aby tylko jakakolwiek radość wywołać pośród publiki, co im się udało, tembardziej, że doskonale, z wisielczym humorem blaznujący Nowacki po żakowsku udawał na scenie Bandrowskiego i śpiewał arję z „Iabędziem”. Dostał też w nagrodę tego samego Iabędzia z kwiatów, którego na ostatnim „Lohengrinie” dostał — Bandrowski.

Wszyscy zresztą grali wesoło i z jakim takim humorem; śmiechu było tyle, ile w farsie dowcipu.

Autora, który wielką wśród publiczności cieszy się sympatją, wywołano oklaskami.

Sztuka wybornie się nadała na przedstawienia niedzielne, na których będzie miała szerokie pole do popisu. Obliczona na niedzielną publiczność, nie zawiedzie jej i wesołe swoje zadanie spełni.

List hr. L. Tolstoja.

Prasa rosyjska ogłasza list Tolstoja w związku z projektowanym w r. b. jubileuszem sędziwego pisarza. Geneza listu jest następująca:

Przed paru tygodniami sąd w Charkowie skazał

na 6 miesięcy więzienia wydawcę A. M. Bodiańskiego za rozpowszechnianie utworów hr. Leona Tolstoja. Z tego powodu syn skazanego wyraził przekonanie, że dla autora „Wojny i pokoju” najprzyjemniejszym sposobem uczczenia jego 80-lecia byłoby zamknięcie jego samego w więzieniu.

Dowiedział się o tem hr. L. Tolstoj od jednego wspólnego znajomego i w odpowiedzi wystosował do Bodiańskiego list, który znalazł się obecnie na szpaltach „Russk. Wied.”:

„Kochany panie Aleksandrze — pisze hr. Tolstoj. — Przeczytałem list panów, w którym tak trafnie wyraził pan jedyny najlepszy środek uczczenia mego jubileuszu, czyli — zrobienia tego, co byłoby istotnie dla mnie najprzyjemniejsze i co by mi dało największą satysfakcję, mianowicie aby posadzono mnie do więzienia za napisanie wszystkich moich utworów, za których rozpowszechnianie będzie pan musiał odsiadywać sześć miesięcy. Być może, myśl ta wyda się wielu żartem lub paradoksem, a tymczasem jest to niewątpliwie najprostsza i niewątpliwa prawda. Istotnie, nic by tak mnie nie uspokoiło i nie sprawiło mi takiej radości, jak to właśnie, żeby mnie wsadzono do więzienia, do prawdziwego, porządnie więzienia, smrodliwego, zimnego i głodnego. Wypowiedział pan w sposób jasny to, czego ja sam oddawna pragnąłem w sposób nieokreślony. W ostatnich czasach czuję się w takim stopniu szczęśliwym, że często zastanawiam się: czy jest co jeszcze, czegobym mógł pragnąć? — i w żaden sposób nie mogę znaleźć nic odpowiedniego. Nie mogę się jednak powstrzymać od tego, aby nie pragnąć, iżby to, co pan proponuje, przyjęte zostało nie jako żart, ale jako fakt, który istotnie mógłby uspokoić wszystkich tych, komu prace moje i ich rozpowszechnianie wydaje się niepożądane. Z drugiej strony, sprawiłoby mi to w mej starości, przed śmiercią, prawdziwą radość i satysfakcję, a jednocześnie usunęłoby odemnie wszelkie kłopoty, związane z szykującym się obchodem jubileuszowym.

Dnia 13 marca st. st.

Leon Tolstoj.

Dział ekonomiczny.

∞ **Dostawy kolejowe.** Zarząd kolei państwowych rozpisuje publiczną rozprawę ofertową w celu wybudowania filtru z betonu na prawym brzegu Raby w pobliżu stacji Bochni. Plany, warunki i inne załączniki można przeglądać, a względnie nabywać w dyrekcji kolei państwowych, w oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie. Oferty przyjmuje dyrekcja najpóźniej do dnia 6 maja b. r. godziny 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia.

∞ **Stopa procentowa w Austrii.** Na dzisiejszym posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego przyjdzie pod obrady także sprawa ewentualnego zniesienia stopy procentowej Banku. Uchwała Rady jest jednak w wysokim stopniu zależną od sytuacji w Niemczech. Mianowicie jeżeli w Niemczech Bank Rzeszy zniży stopę procentową, to za jego przykładem pójdzie i Bank austro-węgierski.

Wprawdzie mówią o tem, że Bank Rzeszy ma zniżyć stopę procentową o 1/2 proc. na razie, jednakowoż rzecz ta nie jest jeszcze pewną. Gdyby dziś w tej sprawie nadeszły z Berlina definitywne wiadomości, już chociażby o tem, że Bank Rzeszy zniży stopę procentową istotnie, zniesienie stopy Banku austro-węgierskiego z 4 1/2 na 4 nie ulega wątpliwości.

∞ **Handel światowy w r. 1907.** Suma wartości obrotów handlowych, dokonanych w r. 1907 między państwami kuli ziemskiej, wynosi mniej więcej 120 miliardów koron. Z tego największa, bo piąta część, przypada na Anglię, która jest największą tedy potęgą handlową świata, idą następnie Stany Zjednoczone z 15-procentowym udziałem, Niemcy z sumą prawie taką samą, Francja, której udział w handlu światowym wynosi 9 proc. Mniej więcej taki sam udział ma Holandia. Austro-Węgry i Belgia partycypują w ogólno-swiatowym obrocie handlowym z udziałami po 4 proc. Na wszystkie państwa, między temi Chiny, Indye i Rosyę przypada część, dorównywująca zaledwie udziałowi Anglii.

Cyfry udziału Anglii w handlu międzynarodowym, przedstawiają się wprost imponująco. Wystarczy nadmienić, że dowóz artykułów zagranicznych do Anglii przedstawiał w r. 1907 wartość 646 milionów funtów szterlingów, wywóz zaś towarów angielskich zagranicę 426 mil. funtów szterl. Zatem cały zagraniczny obrót handlowy Anglii wynosił w 1907 r. 1072 miliony funtów szterlingów, co przedstawia wartość 26 miliardów koron. Dowóz do Anglii składa się przeważnie ze środków żywności i surowców, wywóz zaś z fabrykatów; innemi słowy Anglia bierze z zagranicy żywność i surowce, a oddaje własne fabrykaty.

Na podobnych zasadach opiera się i handel zagraniczny Niemiec. Niemcy wywożą fabrykaty, jako produkt rozwiniętego tam szybko i na olbrzymią skalę przemysłu, a brak im surowca, którego dostarczać im musi zagranica. Stąd olbrzymia konkurencja handlowa między Anglią a Niemcami, walka o zdobycie rynków zbytu dla produktów przemysłu. Z walki tej prawie zawsze zwyciężko wychodzi przemysł angielski, ugrunтовany silnie, ustępuje zaś przemysł niemiecki, wybujały za szybko, najczęściej na niezdrowych kredytach oparty. Jeżeli Niemcy potrafiły zdobyć rynki zbytu w walce z produktami angielskimi, to zawdzięczyć to muszą

tanioci produktu, co się zaś tyczy dobroci towaru, nie mogą wytrzymać konkurencji z produktem angielskim, dlatego też rychło uzyskany rynek tracą. Nie ulega też wątpliwości, że walka między handlem angielskim a niemieckim z roku na rok przybierać będzie charakter ostrzejszy: z jednej strony idzie Anglii o utrzymanie stanu posiadania z lat dawnych, z drugiej strony dla Niemiec zdobycie nowych rynków zbytu jest wprost kwestyą egzystencji.

Cyfry obrotu zagranicznego Niemiec w r. 1907 przedstawiają się następująco: Dowóz do Niemiec przedstawiał wartość 8.597 mil. marek, wywóz 6.869 mil. marek, cały zatem obrót wynosił 15.466 mil. mar. czyli prawie o 10 mil. kor. mniej niż obrót handlowy Anglii. Z towarów przywożonych do Niemiec pierwsze miejsca zajmują bawełna, pszenica, jęczmień, surowa miedź i węgiel. W wywozie do Stanów Zjednoczonych, Austro-Węgier, Anglii i Rosyi, które są głównymi odbiorcami Niemiec poważne cyfry przedstawia wywóz wyrobów żelaznych, miedzianych, bawełnianych, maszyn i towarów jedwabnych, poza tem zaś jest niezliczona ilość fabrykatów.

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych wzrósł w ostatnich latach olbrzymio. W r. 1907 wynosił dowóz do Stanów Zjednoczonych 1.423 mil. dolarów, wywóz zaś 1.923 mil. dolarów. Główną rolę w wywozie odgrywają surowce, które stanowią niewyczerpane źródło bogactwa Stanów Zjednoczonych. Samej bawełny sprzedały Stany Zjednoczone w r. 1907 zagranicę za 469 mil. dol., zboża za 204 mil. dol., produktów mięsnych za 175 mil. dol.

Do Francji dowieziono w r. 1907 towarów za 6.048 mil. franków, wywieziono zaś za 5.542 mil. franków. Ogólna suma obrotu handlowego Francji 11.590 mil. franków przedstawia cyfrę bardzo poważną, wobec której nie można mówić o zastoju Francji na polu handlowym.

O obrocie handlowym Austro-Węgier z zagranicą pisaliśmy już obszernie uprzednio.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 kwietnia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12— do 12:20, Pszenka na terminu — do —. Zyto gotowe 10— do 10:20. Zyto na terminu — do —. Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na terminu — do —. Jęczmień pastewny 6:70 do 7—. Jęczmień browarniany 7:50 do 8—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 8:50 do 11—. Wyka 5:80 do 6:20, Bobik 6:40 do 6:60, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 7:80 do 8—. Kukurudza stara 0— do 0— Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 90— do 110—. Koniczyna biała 35— do 50—. Koniczyna szwedzka 85— do 100—. Tymotka 32— do 36—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54:75 do 55—, Spirytus paritas Tarnopol, na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 35:75 do 36—. Zboża a także i artykuły pastewne bez popytu, te też ceny obniżają się. Spirytus tenduje stale zwyżkowo.

Kronika sportowa.

— Ze świata footballowego przynoszą nam nadeszłe onegdaj zagraniczne pisma dużo sensacji. I tak, donoszą z Pesztu, że rozegrany tam w niedzielę na boisku Millenium match między reprezentacyjną drużyną węgierską a najlepszą jedenastką czeską, zakończył się w rezultacie porażką tej ostatniej z wynikiem 5:2. Wiadomość, że w matchu tym stawac będą najlepsze siły „Slavii” tak podziela na publiczność, że interesujące widowisko ścignęło niebywałą dotąd w Peszcie na zawodach footballowych ilość widzów — około dziesięciu tysięcy.

Z Berlina znów sygnalizują nam porażkę berlińczyków w matchu Berlin-Wiedeń, którego reprezentanci pobili swoich przeciwników w stosunku 3:1. Nie poszczęściło się także Niemcom w Bazylei, gdzie w niedzielę reprezentacyjną drużyną niemiecką pobiła reprezentacyjną drużyną szwajcarską — 3:5. — Niedzielne zawody wiedeńskie W. K. A. przeciw V. F. K. zakończyły się nierozegraną 3:3, podobnie jak Krykietierów przeciw Rudolphshügel 2:2.

— Wielki Alagski steeple-chase (20.000 k., 4.300 m.) wygrał w niedzielę hr. L. Trauttmansdorffa st. og. „Nugommor” przed „Why” ks. Morouzzi’ego, „Sarga csiko” p. Mattauscha i trzema innymi.

— W wyścigu łodzi motorowych w Monaco, wygrała na przestżeni 50 km. Tellier-Gerard’a „La Rapière III” (motor Panhard) w 57 m. 42 sek. Podczas wyścigów zatonała wskutek wybuchłego ognia włoska łódź wyścigowa Fiat-Gallinary w 40 metr. głębi. Załoga się wyratowała.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. Apolinary Nr. 89 Budapeszt. Nie poruszmy. Ze dzienniki niemieckie wyzyskują rzecz na swoją korzyść, nie dziwota. Faktem jest, że „Węgierskie Biuro Korespondencyjne” rozesłało o pobycie kupców warszawskich w Budapeszcie bardzo obszerny i bardzo korzystny telegram z pominięciem epizodów, które wyzyskują dzienniki niemieckie.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiański.

Przyjaciółką matek

oczekujących przybycia noworodka i dręczonych uczuciem wielkiego znużenia i depresji jest Emulsya SCOTTA. Działanie Emulsyi SCOTTA jest zarówno zadziwiające, jak i zadawalające. — Nowe siły i nową chęć życia uczuwa się jakby po spożyciu cudownego napoju. — Gdy zaś dziecię na świat przyjdzie, sprawia ono rodzicom prawdziwą radość swoim zdrowym wyglądem i silnymi formami ciała, gdyż wraz z matką, żywiła



Emulsya SCOTTA

Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wytwór SCOTTA

także i dziecię, wpływając na jego rozwój najkorzystniej. 3956

Cena flaszki oryginalnej k. 2:50. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie!

Gips marki „Glinna” doskonały wyrób fabryki naszej w Glinnej Nawaryi do nabycia wyłącznie u firmy

Zakład dostaw budowlanych

L. & G. KADEN

Lwów, ul. Mickiewicza 3.

Ostrzega się przed nieuczciwą konkurencją, która na tutejszym targu budowlanym sprzedaje jakiś inny bardzo lichy produkt pod powyższą marką!

Dochodzenia karne przeciw oszustom w toku.



Gorsety

najnowszej kroj z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Józef Bezdak

tapicer i dekorator

Lwów, Rynek 25.

Lwów, Rynek 25.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, jako to: Specyalne tapetowanie pokoi tak w miejscu jak i na prowincyi, tapicerowanie mebli w rozmaitych srylach, gruntowne przerabianie starych mebli, materacy póduszkowych i wkładów sprężynowych, zakładanie firanek, dywanów, gobelin, makat, stor, markiz rozmaitych systemów etc. — Za dokładne i sumienne wykonanie ręczy się. — Ceny bardzo przystępne. — 3561

L. 896.

Żółkiew, dnia 6 kwietnia 1908.

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi ogłasza niniejszym konkurs na posadę inżyniera powiatowego z placą roczną w kwocie 3.200 kor., ryczałtem na objazdy w rocznej kwocie 1.200 koron i prawem do trzech pięcioleci po 10% płacy.

Warunki uzyskania tej posady są następujące: 1) nieprzekroczone 40 rok życia, 2) dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego, 3) świadectwo zdrowia, 4) prawo obywatelstwa austriackiego, 5) nieposzlakowane życie, 6) ukończone studia techniczne na wydziale inżynierii z dwoma egzaminami państwowymi, 7) co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie dróg i mostów.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowolniającej służby, nastąpić będzie mogła stabilizacja.

Podania zaopatrzone w dowody posiadania powyższych warunków, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 maja 1908 r.

Z Wydziału powiatowego.

Sekretarz: Sidorowicz.

Prezes: Starzyński.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.

Juliusz Stowacki.

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7464

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We czwartek dnia 9 kwietnia 1908 r.

ZYDÓWKA

opera w aktach Halevy'ego.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go kwietnia b. r. Nowy wspaniały program. 10 nowości Thereres, kom. akt hypnotyczny. — Wilbert & Lealand, ekscentr. majtkowie. — Les 5 Violettas, tancerki akrobacyjne. — Mąż panem domu, krotoczwila Fraskota. — Vitograph, wspaniałe ameryk. zdjęcia. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 3765

ZAKŁAD PRZYZYERSKO-PERUKARSKI I WIELKI SKŁAD PERFUMERYI BRONISŁAWA STOIŃSKIEGO

dawniej pod firmą

GILLETTE

najlepsze ameryk. maszyny do golenia, noże rezerwowe i aparaty do ostrzenia tychże.

SHAMPOOING

mycie i suszenie włosów przy zastosowaniu najnowszych aparatów

MANICURE

specjalne czyszczenie i pielęgnowanie paznokci

H. LEON

ul. Karola Ludwika 1

urządzony z największym komfortem — poleca

Wielki wybór perfumeryi angielskiej i francuskiej jako też wszelkie przybory toaletowe dla Pań i Panów.

Najskuteczniejsze mydła przeciw piegom

ONDULACJA MARCEL

Najpraktyczniejsze podkłady do modnych fryzur po cenach najniższych.

Osobny Salon dla Pań.

TEATROM AMATORSKIM polecamy specjalny katalog sztuk odpowiednich — bezpłatnie w Księgarni Polskiej we Lwowie

KUCHNIA PRAKTYCZNA R. Makarewiczowej nowe uzupełnione wydanie wyjdzie 6 kwietnia b. r. Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie

HERBATA rzeczywiście chińska o wybornym smaku za pół kilo Souchong szlachyński zł. 1.60 Nektar książęcy zł. 2.20 Perła Chin zł. 3.— Bukiet królewski zł. 4.— Kwiat cesarski zł. 5.— Znakomite wysiewki herbariane pół. kg. tylko zł. 1.44. Kazimierz LEWICKI ces. król. nadworny dostawca herbaty, porcelany i szkła. Lwów, pl. Maryacki 10, (we własnej kamienicy). 4084

Bezpłatnie i bez porta wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany katalog z 300 wzorami słodkich, dobytech i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju. k. dostawa nadw. Janns Konrad Dom wysłkowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 874 (Czechy) Skrzypce do nauki bez smyczka K. 480, 5:50, 6:80 i wyż. Do tego smyczek K. — 80, 1.160. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Kto chce pić dobrą i taną herbatę Ceylońską, ten się nie zwiędzie żądając herbatę Darling z Rączką po K. 1-30 za 1/2 funta, wyborną zaś jest Connar po Kor. 1-70 z Magazynu Juliuza Grossago w Krakowie, Rynek 34. 480

Lodownie Wanny, Klosety i Tusze po 5 zł. poleca Ferdynand BOURDON Lwów, Jagiellońska 2. Cenniki gratis. 3614

Proszę żądać! bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd. Pierwsza fabryka zegarków HANNS'A KONRAD'A c. k. dost. nadw. 141 w Brux nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek różdowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany gotw. lub swrot pieniędzy.

Rządowo uprawn. Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firma 10 K. Rząca i Chinarski w Krakowie ul. św. Gertrudy 1. 4 wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Tow. zzwatwo

Wody mineralne odpo wiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshtblerskiej, Seiferskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissirgen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowe, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Ferdynand Güttler magazyn towarów madych Lwów, ul. Halicka 20 poleca najmodniejsze PARASOLKI BOA STRUSIE 3774 KOŁNIERZYKI KRAWATKI POŃCZOCHY damskie i dziecięce REKAWICZKI „DIANA“ GORSETY brukselskie HALKI brukselinowe i jedwabne. Wszelkie dodatki do kra- wiczyny po najniższych cenach.

Stary Arenstein wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych począwszy od 20 zlr. sztuka. Ul. Kopernika 28 a i p. 3746

Najtańsze źródło zakupna Meble stylowe i tapicerowane do urządzania Salonów, Jadalń, Sy-pialń, Buduarów, Meble żelazne i gięte po cenach fa- brycznych — sprzedaje HERMAN STEIL we Lwowie, — ulica Teatralna 1. 16. 4238 I wiedeński koncesyonowa- ny skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkitych, jedno- i dwukonných powo- wów, wszelkiego rodzaju wozów systema Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie najmu- jących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowiłe urządzenia stajenne za go- tówkę lub bierznie w komisi.

Karol FISCHER, Wiedeń II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, 5 Telefon 20170. Folwark Przybysz w powiecie mieleckim, do fonda- cyi Zakładu narodowego im. Ossolińskich należący — do wy- dzierzawienia od 24 czerwca 1909. Obszar około 700 morg- ów, — w tem 570 roli, 95 łak, 31 pastwisk. Projekt kontraktu dzierżawy można przegladnąć w kancelaryi adwokata dra Mikola- ja Bilika we Lwowie ul. Kras- zewskiego 1. 21, albo u Zastep- cy administratora p. Józefa Ry- dia we Woli mieleckiej ad Mie- lec. Oferty zaopatrzone we wa- dum, wynoszące 50 procent ofiarowanego rocznego czynszu — należy wnieść pisemnie do końca maja 1908 na ręce ad- ministratora dóbr fundacyjnych JW. Jana hr. Tarnowskiego w Chorzelowie. 4057

10.000 krzewów porzeczkowych, 10.000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume), 5.000 bżów szczepionych w 150 odmianach. 100.000 drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach. DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE, Byliny (perenny) w przeszło 200 gatunk. i odmianach poleca po najniższych cenach Zakład ogrodniczy KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO I SYNA Lwów, ul. Krzyżowa 1. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada). URZĄDZA PARKI, OGRODY I SADY, wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778

Z dawien dawna znaną ze swej do- broci i zapachu prawdziwa Herbata Rosyjska zбору majowego poleca handel W. ADAMOWICZA w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.) Familijna bardzo dobra zł. 1.40 Melange de Moskau w or. op. 2.50 Imperial cesarska w or. op. 3.50 Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20 Z Brodów! Grzybki litewskie białe czapeczki. Kawa Ceylon wymianita, franco 5 ko. 9.— KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1.10. C. i k. Dyrekcja budownictwa wojskowego we Lwowie. do l. 343 K. A.

Awizo. Celem rozdania robót, dostaw itp. przy budowie dwóch magazynów na siano i słomę przy rogatce Janowskiej we Lwowie, wedle kosztorysu obliczonych na 82.000 kor. odbę- dzie się na dniu 18 kwietnia 1908 w biurze wyż wymienionej dyrekcji, ulica Wałowa 16, II p., pisemna licytacja ofertowa. Blizsze szczegóły oraz podręczniki dotyczące powyż- szej budowy, można przegladac w czasie od 6 do 17 kwie- tnia 1908 w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do 2 popołudniu. Lwów, dnia 2 kwietnia 1908. 4220 Komisya zarządu c. i k. Dyrekcji budown. wojskowego.

30.000 Metrów resztek płóciennych na bieliznę pościelową, 1 resztką 14 metrów długa 150 ctm. szeroka, na 6 kompletnych przeście- radach pod gwarancją z najlepszego płótna kor. 15.90. — Nie nadające się przyjmują z powrotem bez wszelkich trudności. Artykuły specjalne Koszule damskie, z haftem ręcznym z prima szyfonu. 1/2 tu- zina kor. 21.— Wysyła za zaliczką. 208J Jakób Winternitz Tkalnia płótna i wyrobów bawełnianych Nached 50, (Riesengebirge), Góry Olbrzymie.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Table with 4 columns: Direction, Station, Time, and Notes. It details train schedules for various lines including the main line to Lviv, local lines, and branches to Brodów and other stations.

Pociągi lokalne. do Brzechowie (od 5 maja do 29. września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.30 wieczór; (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.45 popołudnia, (od 1 sierpnia do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 6 do 31 maja, i od 1 do 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór. do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdego niedzieli). do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przed poł. i 1.35 popoł. od 1/5 do 1/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu. do Szczerca 10.45 przedpoł. od 30/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta do Lubienia 2.10 popołud. od 1/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należności (po 6 hal. za każdy wyraz, najwyżej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Język niemiecki, literatura, konwersacja, tłumaczenia. — Konrad, Długosza 29. 3651

Polka, młoda, wykształcona i rutynowana nauczycielka z maturą i kwalifikacją, przygotowuje do egzaminu szkół niższych i wyższych, lub jako lektorka i miła towarzysząca na wyjazd za granicę. Przemysł poste rest. „Gracya”. 4251

Institutrice française cherche legons avec grandes personnes. S'adresser a l'administration du Journal sous „Jeanne”. 4199

Profesor muzyki fortepianowej uczy gruntownie, zasadnie, teoretycznie i przygotowuje do konserwatorium nie drogo. Hotel Francuski, plac Maryacki lokal 56 dla „J. P.” 4092

Młoda Polka z 6 klasami gimnazjalnymi francuskimi, niemieckimi, rosyjskimi, muzyką, piszącą na maszynie, przyjmie lekcyjne lub zajęcia biurowe. Poste restante Nr. kwitu. 4288

Posady poszukiwane

Koncypiant adwokacki z dłuższą praktyką poszukuje posady. „Dr. G.” do Administr. „Słowa Pol.” 4219

Geometra i leśnik, absolwent Politechniki wiedeńskiej z siedmioletnią praktyką — odgraniczeń, zdjęć parcelacji, wyłączeń, cięty w zawodzie, samolubny i pod kierunkiem aut. pom. Z własnymi instrumentami, poleca się pp. aut. geometrom i potrzebującym zaraz. W. Zebrowski, p. r. Kraków, gł. poczta. 4262

500 koron i wyżej ofiaruje za wyrobienie mi posady kancelisty przy skarbowości. Zgłoszenie M. K. Admin. „Słowa” za okazaniem kwitu inseratowego. 4308

Kandydat adwokatury — poszukuje posady. Zgłoszenia Eichenkatz Wilhelm, Skajlat. 4297

Maszynista-siuraz, z 10-letnią praktyką przy głównych tartakach, obeznany z maszynami do obrabiania drzewa i oświetleniem elektrycznym, oraz szpanowaniem gatrów na wszelką dyżę, manipulacją tartakową i sprzedażą materiałów tartych, przyjmie posadę zaraz, wymagania skromne. Zgłoszen. pod Antoni Jomkajło, maszynista p. Borystaw, Potok. 4289

Inteligentna osoba poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” „J. 17”. 4292

Posady zaofiarowane

Poszukuję pomocnika z praktyką u cywilnego geometry, obznajomionego z pomiarami w polu i obliczeniem powierzchni planimetrem. Warunki podać pod „Stary” geometra Taruobrzeg. 4160

Rutynowanego koncypianta obznajomionego z praktyką prowincjonalną poszukuje adwokat na prowincji pod korzystnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia z dokładnym podaniem dotychczasowej praktyki pod „Kandydat” do Adm. „Słowa”. 4252

Dla pierwszorzędnej kancelaryi adwokackiej we Lwowie poszukuje się panny piszącej biegle na maszynie systemu Underwood, obznajomionej z manipulacją kancelaryjną i z niemiecką ortografią. Posada do objęcia od pierwszego maja. Zgłoszenia pisemnie poste-restante główna poczta pod literami F. L. K. 1311 za okazaniem kwitu inseratowego. 4229

Solicytatora rutynowanego przyjmie bezzwłocznie adwokat na prowincji. Odpis świadectw niezbędny. Pod „Rutyna” do Administracji. 3642

Młodszy koncypiant poszukuje zaraz adwokat dr. Kopecki w Przeworsku. 4287

Podróżujący dobrze wprowadzony u kupców korzennych i cukierkowych w Galicji i Bukowinie znajdzie stałą posadę przy większej fabryce. Oferty z podaniem referencji i dowodów skutecznej zawodowej czynności pod „Rocks-Drops” do Biura Sokołowskiego. 4230

Osoba miła, inteligentna, posiadająca 3 do 4 tysięcy koron poszukiwana do zarządu. Zgł. „Pensjonat” Administracja „Słowa Polskiego”. 4309

Wielka fabryka kafil i wyrobów ceramicznych poszukuje zdolnego i energicznego wernikstrza od 1 czerwca br. Oferty z curriculum zycia pod „Fach pocztowy 95”. 4310

Centralne biuro nauczycielskie Bodyńskiej, Lwów, Rynek pasaż Andriego poleca również doborową służbę. 4302

Kasyera lub kasyerki z kasyą poszukuje się do rentownego przedsiębiorstwa. Blizsza wiadomość Opat, Miodowa 7, między 2—3. 4304

Biuro pośrednictwa i pracy Kruszelnickiego w Stanisławowie dostarcza dobrych robotników sezonowych za kontraktem. 4298

Poszukuję panny do apteki. Zgłoszenia; Administr. „Słowa Polskiego” 4575. 4286

Zawiadomienie.
Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfra).
Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.
Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadków lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy.
Listów polecanych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.
Admin. Słowa Polskiego.

Kupno i sprzedaż

Cebulki tuberóz sztuka 20 hal. begonie bulwiaste 30 haleryz wysła Antoni Klimowicz, Lwów. 3506

Parowa maszyna stojąca, o sile 6 koni, w bardzo dobrym stanie do nabycia. Wiadomość ul. Krzyżowa l. 42. 4311

Salon mód Jadwigi Semkowej ulica Kopernika 19, i p. poleca najmodniejsze kapelusze. 4313

Słynne Christoffa srebro stolowe poleca Jan WOJTYCH złotnik zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 8. 3755

Sprzedam SIEWNIK Shuttlewortha szerokokorodowy balansowy, kompletny, prima, prawie nowy za 160 zł. Wiadomość Soldraczyński ul. Dąbrowskiego 6. 4184

Meble na raty. Znana firma Münzer, ul. Rejtana 4, udziela pod łatwymi warunkami meble na raty. 3455

Lokomobil 12-konna do sprzedania. Zarząd dóbr Zalesie p. Rzeszów. 3541

Sześciotygodniowe psy rasy Bernard Leonard tanio do sprzedania. Dwernickiego 8. 4305

1-sza Korczyńska Tkalinia Mieczysława Goneta w Korczynnie wysła darmo i opłatnie cenniki i próbki płócien, web, płócienek, ręczników zwykłych i higienicznych, chustek, bielizny stołowej itp. wyrobów. Ceny niskie, war 1-szej jakości. 3426

Interesy handlowe

Korzystna zamiana poczty I klasy lub II. Reflektanci zechcą podać warunki pod Spes 37 Lwów restante. 4212

Pożyczki daje właścicielom dóbr i realności na 4^{1/2}% — kredyt budowlany i pożyczki na drugim miejscu na majątkach i realnościach lwowskich według umowy, Kapitałom lokuje kapitały na najlepszych realnościach lwowskich. — „Sors”, restante Lwów, 3725

10 tysięcy koron na 7^{1/2}% płatny półrocznie z góry, poszukuje na bardzo dobrą hipotekę kamienicy lwowskiej. Dom komisowy „Merkury” we Lwowie ul. Polna l. 14. 4263

Do sprzedania. Skład towarów bławatnych i modnych połączone z sprzedażą obuwia, zaopatrzone w doborowe towary w ZAKOPANEM przy ul. Krópkówki położony, istniejący od lat kilku z dobrą, pierwszorzędą klientelą, z powodu innych przedsiębiorstw, zaraz pod dobrymi warunkami do sprzedania. Požadane najmniej 10.000 kor. w gotówce. Blizsze szczegóły udziela Redakcja pod „n” Zakopane. 3763

POZYCZKI

Jako kredyt osobisty załatwia za kondyktu i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólnosci, Profesorów, wielobnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszów, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnieni w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Reprez. „Beamten-Vereinu” we Lwowie Kopernika 28. 3795

Potrzebuję na drugą hipotekę P. zaraz po towarzystwie kredytowym na majątek ziemski 25 tysięcy koron na 8 proc. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Grzesik, Lwów, Podlewskiego 8. 4282

Wieruchowalci

Domka małego z ogródkiem na ustroniu, poszukuje do wynajęcia, ewentualnie kupna w cenie około 8 tysięcy koron. Borys. Heninga l. 6. 4221

Sprzedam kamienicę bardzo rentowną, parę lat wolną. — Potrzebna gotówka 28.000 koron Wiadomość poste rest. Julian. 4257

Zarząd dóbr Michała hr. Baworowskiego zamierza sprzedać około 500 morgów gruntów rustykalnych w gminach Podwołoczyska, Orzechowiec i Boharkowce. Blizszych wyjaśnień udziela z grzecznością kancelary adwokata dra Stanisława Pohoreckiego w Tarnopolu. Pośrednictwo wykluczone. 3548

Plac pofabryczny przykajający do stacji kolejowej Olszaniça ośmiomorgowy, dwa duże domy, hala, szopy, mieszkanie dla stróża, wodociąg, stawek do zbycia. Nadaje się również na stację klimatyczną. Zarząd dóbr Olszaniça koło Ustrzyk. 4253

Willa „Zacisze” Mikuliczyn z pół morgiem ogrodu, osobno 8 morgów gruntu podbudowlanego na sprzedaż. Wierzbianski 3 Maja 4. 4227

Willa piętrowa, nowa, ul. 29 Listopada 70, stacya tramwaju do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela. 3775

Kupię większy majątek. Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowolany. Pośrednictwo wykluczone. 4018

Parcela budowlana, słoneczna przy ul. Lyczakowskiej, stacya tramwaju, za 6.000 koron do nabycia. Zgłoszenia „Parcela” poste rest. Lwów. 4211

Kilkanaście parcel budowlanych w mieście, południowe położenie, do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 9. 4209

Tartarowie bardzo tania można nabyć częściowo na wypłat wille, solidnie zbudowany. Blizsze szczegóły Kęplicz, Krzyżowa 34. 4208

Kamienica narożna, balkony, dwupiętrowa, z komfortem, światło elektryczne, łazienki, śmietniki kanalowe, także meble wiedeńskie na cztery pokoje, kuchnię, fortepian, sprzedam obok Piekarskiej i Sakramentek. Willa piętrowa, wielki ogród, ulica Czarnieckiego sprzedam. „Kamienica” „Słowo Polskie”. 4314

Artykuły spożywcze

Kwiaty i ubrania tortów poleca C. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3084

Kelafiori oraz wszelką jarzynę wysła jaknajtaniej Zakład ogrodnicy, Antoni Klimowicz, Lwów. 3505

Torty artystycznie wykonane poleca C. SCHAYER, Jagiellońska 5. 3088

Miód pszczylny patoka lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysła w blaszankach 5 kg. za 5 koron pod gwarancją. Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 1660

Pieniądz każdy wyrzuci, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą esencji Monopol sporządzić można każdy likier, oszczędzając 50 proc. Główny skład — Najtańsza DROGUERYA Menkesa, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźniczej. Wyrób krajowy. 171

Daby, torty, mazurki, przekładce, serniki, kołaczki, placki poleca na święta cukiernia Leona Bieniasza, Lwów, Panska 19. 4244

Na Święta!

Znakomite masło oselkowe, nie słone funt 68 ct. i wszelkie inne artykuły po niższych cenach sprzedaje Z. Procelli. Lwów. Chorążczyzna 12. 4307

Najlepsze obiady wydaje do manatek, również przyjmuję w domu. Abonament od 12 zł. Zielona 6. 4316

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania większe do wynajęcia Turecka l. 3. 3266

6 pokoi na I piętrze od 1 maja — Gosiewskiego 4. 4194

Piękne słoneczne pomieszkania — Ul. Sykstuska 56. 4183

Kraszewskiego l. 25 — Trzy lub dwa frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, zaraz. 4038

Dwa pokoje frontowe z przedpokojem na II piętrze, plac Maryacki 10. 4290

Stosowny na aptekę lub sklep, lokal narożny w kamienicy, urządzonej z komfortem (instal. elektr.) składający się z 3 ubikacji, przy ul. Pelczyńskiej, jest zaraz do wynajęcia. — Blizszych wiadomości można zasięgnąć w L. S. H. ul. Skarbowska 21, II p. 4280

Podlewskiego 6. — 3 pokoje frontowe parterowe na biura od 1 maja. 4285

3, 4, 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 4301

Pokój frontowy, osobne wejście, wikt dla stałych lub przejrzanych, wspólnie z drugim panem zaraz. Zielona 6. 4315

Willa Dwernickiego 8, 4 duże pokoje z balkonami przedpokój, kuchnia, łazienka od czerwca lub lipca. 4306

4 pokoje, balkon, kuchnia od 1 czerwca ewentualnie 1 maja. Ulica Sienkiewicza 5. 4246

Do wynajęcia są dwa duże pokoje frontowe z przedpokojem na kilka miesięcy z meblami lub bez. Krzyżowa 25 parter. 4248

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Wdowa, lat 30, szatynka, pragnie poznać mężczyznę inteligentnego, łagodnego charakteru, na wyższym stanowisku, lub właściciela ziem. w celu matrymonialnym „Mery” poste rest. Lwów za kwitem. 4317

Wilgoć, grzyb

mniesz wyniszczy każdy sam przesyłka próbną (6 kor.) większe w kościołach pałacach etc. usuwają moi wprawni robotnicy raz na zawsze. Mosoczy fabryka, Lwów, Hetmańska 12 (Spółka budowniczych). 4303

WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 haleryz, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal., białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054
Wysyłka próbną (5 kilowy pakiet pocztowy) wysłałam za 3 kor. opłatnie

Edmund Pauk eksport wina, FIUME.

Najstarsza w kraju fabryka Stór i Żaluzji W. ADAMSKI Lwów, Hotel Żorza poleca do okien

Story automatyczne, Story patyczkowe, Story deszczukowe (żaluzje), 2889 Story faldowane (włoskie). Cenniki ilustrow. wysła opłatnie.

Róże

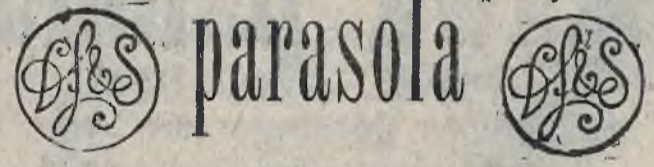
Jak przeszłych lat, tak i tego roku wysyłane będą z ogrodów Szebińskich „róże sztamowe” 4-letnie, 3-12-letnie wysokopienne, półpienne, półpienne i niskie w najnowszych odmianach po cenach nader przystępnych: a to od 80 hal. do 1 kor. 60 hal. stosownie do jakości i rozwinięcia. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ogrodów w Szebińcach poczta i stacya kolei Moderówka koło Jasła. 3501

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa Lwów, Żułwińskiego 4.

Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

Przy zakupie proszę uważać



na naszą markę. 2001 Wyrób solidny.

Nowe arkusze kuponowe do 3% losów kredytowych II Em. sprowadzamy i prosimy w tym celu przesłać nam talony.
Do ciągnięcia 1 maja polecamy grupę:
1 los węg. czerw. krzyża
1 „ włoski „
1 „ Bazylika (Dombau)
1 „ Serbski 10 fr.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)
5 losów
Cena 170 k.
34 rat mies.
po kor. 5.
Pierwsza rata zpn. 750 k.
Prawo gry już 1 maja!

Schutz i Chajes Lwów, Kopernika l. 5.

Naczynia niklowe do gotowania



dobrze i trwałe po bardzo niskich cenach poleca firma 4083

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany Lwów, plac Maryacki 10. Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Powidła fasowane

dobrze jak marmolada Śliwki bośniackie, Morele suszone można dostać tylko w handlu 3186

Bażanta ul. Halicka — Lwów.

Za połowę ceny kosztu!

Sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu koider od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. Materace czyste wiosenne od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej od kor. 13, 16 i 20. Nowość! Materace i koidry „hygieniczne” z puchu roślinnego, nadzwyczaj lekkie i trwałe. Okazyjnie zakupione bardzo gustowne i trwałe kocyki jedwabne po kor. 6-50, 7-50 i 10; Kocyki wełniane i fanelowe, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe itp. Stare koidry, materace i meble przyjmujemy do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach. 3285

Schuster i Toczyński Lwów, 3 Maja 5.

C. Müller i Sp.

Lwów, ul. Długosza l. 33 wykonuje wszelkie roboty ciesielskie, w zakresie budownictwa wchodzące, — jako to: domy pruskie, tartaki, dachy i werandy, schody główne ogniotwale, wzorowe wykonanie. Ceny przystępne. 4147

Nakładem „Słowa Polskiego” wysła powieść z X w. JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA
Helmeherd
Tłumaczyła Wanda Miodnicka. z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora. Cena egzemplarza, 3 korony. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” 4072 Lwowie i w większych księgarniach.

PATENTY wyrabia i sprzedaje **J. Knöpfelmacher** egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat. Wiedeń, II, Praterstrasse 37.



Podróże przyjemnościowe Austriackiego Lloyd w Tryeście!

pierwszorzędnym, wspaniale w tym celu urządzone

parowcem „**Thalia**“

Podróż IV. od 26 kwietnia do 26 maja od kor. 700 zwyż. do HISZPANII, WYSP KANARYJSKICH I AFRYKI PÓŁNOCNEJ

przez Malte, Algier, Malaga, Gibraltar, Cadix, Madeira (Funchal) Teneriffa (Sta Cruz), Las Palmas, Tanger, Tunis i Korfu. — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż.

Rozrywkowa podróż z Tryestu do Bremerhaven (V i VI podróż) odbędzie się jako **Podróż wygodniśców.**

Dalej następują: I. Podróż do krajów północnych odjazd z Bremen od 4 do 30 lipca do Szkocji, Przylądka północnego, Spitzbergów i Norwegii. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 700 zwyż.

II Podróż do krajów północnych odjazd z Kiel od 3 do 31-go sierpnia do Norwegii, Spitzbergów i Wiecznych lodów. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż. — NB. Podróże do krajów północnych urząda w tym roku samodzielnie Austriacki Lloyd.

Podróż IX od 5 września do 1 października

przez Bremerhaven do znanych miejsc kąpielowych Atlantyku do Algieru i Tryestu. Cena za podróż morzem wraz z utrzymaniem od k. 520 zwyż.

Wycieczki lądowe urząda Biuro podróży THOS. COOK & SON, Wiedeń I., Stefausplatz 2, na podanych w specjalnym programie warunkach.

Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia w Głównej Agencji austriackiego LLOYDU w Wiedniu, I. Kärnthnering 6, tudzież we wszystkich agencjach i biurach podróży i u M. Lubingera we Lwowie.

Samowary



oryginalne tureckie poleca

KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, plac Maryacki 10.
Cenniki gratis i franko.

25 do 50 proc. taniej!

Z powodu zmiany lokalu

Zupełna wysprzedaż

Porcelany — Szkła
Majoliki — Terrakoty
Srebra „Christoffle“.

Wyrobow krajowych
z drzewa i majoliki.

Mebli żelaznych i mosiężnych
w magazynie firmy

Artur Bartsch

Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).

25 do 50 prc. taniej.

Największa wojna!

nie zrobi w kraju takiego spustoszenia jak szarańcza itp. owady. Dlatego musimy chronić nasze sady i ogrody jarzynowe — używając najskuteczniejszego środka do wytopienia owadów

„**Fichtenin**“.

Uznania w każdym miejscu sprzedaży.

Wszędzie do nabycia.
Fichteninwerke Carl Ebel & Comp. Towarzystwo z ogr. p. Opawa. 365

Oryginalne „**Victoria**“
Maszyny



do szycia i do haftu oraz innych systemów, jako to: „Singer“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 13
Lwów plac Bernardyński 1.
Warsztat reparacyjny.

Szyny

i stalowe wózki kolebkowe do kolejk wąskotorowej używane lecz zupełnie dobre sprzedane natychmiast tanio

Maks Gelles, Lwów,
Jagiellońska 3.
4120

FUTRA do przechowania przez lato

zarazem wszelkie reperacje

najtaniej przyjmuje 3711

Magazyn futer Braci KRZYWYCH

Akademioka 3 (obok Schajera).

Kawa palona

z własnego narowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych

w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medallion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja). 28

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Magazyn mebli stylowych B. Merkel

c. k. nadw. dost.

we Lwowie przy ul. Trybunalskiej 8.

poleca w największym wyborze najgustowniejsze kompletne urządzenia *jadalni, sypialni salonów, buduarów, pokoi męskich oraz urządzenia hoteli i will. Meble gięte tapicer. i żelazne.*

Ulgi w spłatach wedle umowy. 3682

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

40 poleca następujące wyroby:

„**Haya**“ Antyseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecana. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, niszczy ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł.
Cena flakonu kor. 1.20 i 2.—

„**Haya**“ Wodę atefi-ską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieżu.
Flakon kor. 1.20.

„**Haya**“ Antyseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość.
Puszka 80 hal.

„**Haya**“ Puder higieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę.
Cena pudełka 1 kor.

Wszystka na prowincję skuteczniejsza się odwrótnie.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1.20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Zimorowicza 11—15, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

„Piccolo“ - Automobile

są najpewniejsze, najtańsze i najpraktyczniejsze w użyciu. — Proszę żądać prospektów.

Generalny reprezentant: 3354

ALEKSANDER HATSCHKEK

WIEDEŃ, V.
Wienstrasse Nr. 89 a.